Published by
AL CISSA
LEGIONNAIRE
108 W. Wells Cawker Bldg.
Room 335 BR. 6-1150
If not Delivered-Call HO. 3-5009

TOMORROW'S SCHEDULE
NATIONAL LEAGUE
Houston at MILWAUKEE

Serja II

№ 68

Bibljoteka Krytyk Literackich

HOMER.

ODYSSEJA

(KOMENTARZ).

Dokładne streszczenie i charakterystyka osób.

Opracował

LEON STERNKLAR.

WYDAWNICTWO „VITA” LWÓW

NAKŁADY

SPÓŁKI WYDAWNICZEJ „VITA"

LWÓW, PASAŻ HAÜSMANA 8. '

Serja I. Bibljoteka Arcydzieł.

Każdy tomik jest zaopatrzony wstępem krytycznym, objaśnieniami, genezą utworu, charakterystyką- osób i dokładną treścią dla użytku młodzieży szkolnej, opracowany przez wybitnych pedagogów.

1 Brodziński: „Wiesław" wyd. Ił., opracć. B. Janusz 0.50
2 Kochanowski: „Treny", wyd. II., oprać. B. Janusz 0.50
5—4. Krasiński: „Nieboska komedja" oprać. A. Szulima 0.60
5—6 Słowacki: „Lilia Weneda", Hymn, Grób Agam. 0.90
7 Kochanowski: „Odprawa posłów greckich",’ Sulima 0-50
8 Słowacki: „Jan Bielecki", oprać, dr. FI. Biegeleisen 0.45
9—10 — „Anhelli“. wyd. 11., oprać.. Zb. Zaturski 0.45
11—12 Fredro: „Zemsta“, wyd. II., opracował Jan Stur Ó.60
15—14 Mickiewicz: „Grażyna" i ..Oda do młodości" 0:4.5
15—16 Niemcewicz: „Powrót posła", wyd. II., opr. JanStur0.60
17—18 Malczewski: „Marja". opracował Adam Sulima (1,60
19-Ł-20 Mickiewicz: „Konrad Wallenrod" i „Farys“, 0.60
21—25 Mickiewicz: „Ballady i romanse", oprać. Jan Stur0,60
24 Słowacki: „Ojciec zadżumionych", opr. dr. Henryk Biegeleisen 0.45'
251—26 Mickiewicz: „Dziady" cz. I., II. i IV., opracował dr. FI. Biegeleisen 1.--
27—28 Zabłocki: „Fircyk w zalotach", opr. Zb. Zaturski 0.60
29—50 Szekspir: „Makbet", opracował dr. J. Pogonowski 0.60
51—52 Krasiński: „Przedświt", oprać, dr. J. Pogonowski , 0.45-
55— 54 Słowacki: „Kordjan", opracował Adam Sulima 0.60
55 Mickiewicz: ,,Sonety i wiersze różne“, opr. Sulima 0.45
56— 57 Goszczyński: „Zamek Kaniowski", oprać. B. Janusz 0.60
58 Krasiński: „Irydjon“, opracował Adam Sulima 1.20 .
59 Słowacki: „Hugo", „Mnich", „Arab", ,,W Szwajcar ji", opracował Adam Sulima 0.45
40.Mll Mickiewicz: „Dziady“, cz. III., oprać. Adam Sulima. 1.20
42 -45 Fredro: ,,Śluby panieńskie", oprać. Z. Zaturski 0.90
45—46 Słowacki: „Balladyna", oprać, dr. Tadeusz Nittmau 0.90
47 Słowacki: „Godzina myśli", oprać. Zb. Zaturski 0.50

Serja II. Bibljoteka krytyk literackich i komentarzy;

(każdy tomik zawiera dokładną treść, charakterystykę osób i genezę utworu).

1 Sulima A.: Komentarz do III. cz. „Dziadów" Mickiewicza 0.45
2 — Komentarz do „Kordjana" Słowackiego •.0.30»
5 . — Komentarn". do „Irydjona“ Krasińskiego 0.50.

HOMER

-ODYSSEJA

(KOMENTARZ)

opracował

LEON STERNKLAR.

LWÓW — 1930.
SPÓŁKA WYDAWNICZA „VITÄ“.
Główny skład w księgarniach:
Dra M. Bodeka, ul. Batorego 12.—A. Bardacha, ul. Krakowska 1

Drukiem B. Kreidmana Lwów, Wolność 17.

Treść OdysseL

Pieśń pierwsza.

Poeta po wstępie rozpoczyna opowiadanie o losach Odysseusza, który po upadku i zburzeniu Troi, dążąc wraz z towarzyszami broni do ojczyzny, błąkał się po lądach i morzach, doświadczył wielu przygód, wiele wycierpiał, poznał wiele krajów i zwyczaje ich mieszkańców. Poeta opisuje zgromadzenie bogów na Olimpie; Atena, przypominając długoletnie tułactwo Odysseusza, korzysta z nieobecności Posejdona, który był zagniewany na Odysseusza za to, że oślepił jego syna Polifema i nakłania bogów, by uchwalili jego powrót. Radzi wysłać Hermesa na wyspę Ogigję do nimfy Kalipso z poleceniem, by puściła od siebie bohatera, sama zaś udaje się pod postacią Mentesa, króla Tafiów, do Itaki, by zachęcić Telemacha do oporu przeciw zalotnikom, niszczącym jego mienie i wyprawić go w podróż do Pylos i do Sparty, gdzieby mógł zasięgnąć bliższych wiadomości o losie Odysseusza. Jako król Mentes przybywa do Itaki i udaje się do domu Odysseusza, gdzie ją Telemach gościnnie przyjmuje. Po uczcie oddają się zalotnicy hałaśliwej zabawie, połączonej z tańcami i śpiewem.

Tymczasem Telemach opowiada gościowi o nieszczęściu, jakie nawiedziło ich dom; zalotnicy uważają Odysseusza za zaginionego, niszczą jego dobytek; przy---

czyną ich pobytu w jego domu jest, że starają się o rękę Penelopy, żony Odysseusza, a jego matki, która ich natarczywości stale się opiera. Atena-Mentes wyraża nadzieję, że Odysseusz już rychło powróci i radzi Telernachowi, by przeciw napaści zalotników zwołał lud na zgromadzenie, wypowiedział dom zalotnikom, a w razie, gdyby matka chciała powtórnie wyjść zamąż, odesłał ją do domu. Nadto powinien się udać w podróż do towarzyszów Odysseusza, by się upewnić co do losów ojca. Niechaj odwiedzi Nestora w Pylosie i Merelausa w Sparcie. Jeżeli się dowie, że ojciec jest zdrów i wraca z podróży, niechaj czeka cierpliwie na jego powrót; w razie przeciwnym niech wróci do domu i po stypie żałobnej niech przystąpi do rugowania zalotników z domu, by zyskać taką sławę, jak mściciel ojca Orestes. Po tych poleceniach Atena znika nagle z jego domu, mimo usilnej prośby, by dłużej zabawiła. Telemach poznaje, że to jakieś bóstwo i czuje, że te słowa wlały w jego serce otuchę i śmiałość.

Gdy podczas uczty zalotników śpiewak Femios zaczyna śpiewać o smutnym powrocie Achajów z pcd Troi, Penelopa chce go nakłonić, by obrał inny temat, ale Telemach upomina ją, by zostawiła swobodę śpiewakowi i zapowiada, że nazajutrz wystąpi z oskarżeniem przeciw zalotnikom, a na ich szyderstwa odpowiada groźnie i stanowczo.

Pieśń druga.

Telemach zwołuje lud Itaki przez keryksów czyli heroldów na zgromadzenie, skarży się przed nim na zuchwałe postępowanie zalotników i prosi, by lud wystąpił w jego obronie i nie dozwolił zalotnikom ' bezkarnie

niszczyć jego mienie. Wzburzony ciska berłem o ziemię i zalewa się łzami. Antinoos odpowiada, że to jest wina Penelopy z powodu ociągania się jej z wyborem męża; mech Telemach wyśle matkę do jej ojca Ikariósa; a oni natychmiast opuszczą jego' dom. Na to oświadcza Telemach, że nie może zmusić matki do oddania swej ręki. W czasie zgromadzenia ukazują się na niebie dwa orły walczące ze sobą. Wieszczek Haliterses tłumaczy nagłe ukazanie się orłów jako zły znak dla zalotników i jako oznakę, że Odysseusz wkrótce powróci do domu; nie przeraża tern jednak Eurymacha, który oświadcza, że powyższa wróżba nie odstraszy zalotników od starania się o rękę Penelopy. Nie myślą opuszczać zamku, dopóki Penelopa nie odda któremu z nich ręki.

Pragnąc wykonać plan Ateny, domaga się Telemach, by lud przygotował dla niego okręt z załogą, aby mógł się wybrać w podróż do Nestora i Menelausa i dowiedzieć się czegoś pewnego o losie ojca. Obecny na zgromadzeniu przyjaciel Odysseusza, Mentor, gromi lud, że nie skarcił zuchwałości zalotników. Wszak Telemach zasługuje na poparcie ludu, choćby przez wzgląd na pamięć boskiego Odysseusza, pod którego łagodnemi i niądremi rządami Itaka rozkwitła. Na jego mowę odpowiada szyderstwem zalotnik Leokryt i zrywa następnie wśród gróźb i szyderstw zgromadzenie. Lud rozchodzi się, nie powziąwszy żadnej decyzji, zalotnicy powracają do domu Odysseusza, a Telemach wiedząc, że okrętu nie dostanie, w rzewnych słowach błaga bogów o pomoc. Wtedy pojawia się Atena w postaci Mentora, przyrzeka mu okręt z potrzebną załogą i zapowiada mii, że będzie mu w podróży towarzyszyła. Niech tylko Telemach przygotuje zapasy do podróży. Ta niespodziewana pomoc przywróciła Telemaćhowi pewność siebie i natchnęła go

świeżą otuchą. Wraca śpiesznie do domu, zawiadamia zalotników, szydzących z niego, o swojej podróży i każę szafarce Ęuryklei przygotować zapasy do podróży i nie wspominać nic przed matką. Atena tymczasem, przybrawszy postać Telemacha, zbiera towarzyszów podróży i wypożycza okręt od Noemona, mieszkańca Itaki. Potem zsyła sen na zalotników, a przybrawszy znów postać Mentora, w ciemnościach nocy wraz z Telemachem odpływa do Pylos na dwór Nestora.

Pieśń trzecia.

Telemach i Atena przybyli do Pylos i zastali starego Nestora z licznym orszakiem zajętego składaniem ofiar na rzecz Posejdona. Doznali tutaj gościnnego przyjęcia. Pylijćzycy zaprosili obcych przybyszów na ucztę, a później Nestor zapvtał, kto oni są i w jakiej sprawie przybywają do nich. Wtedy Telemach, natchniony przez Atenę, wyjawił cel swej podróży i błagał króla o bliższe wiadomości o swoim ojcu. Stary bohater nie mógł im udzielić o Odysseuszu żadnych wiadomości, opowiada natomiast o własnych przygodach, doznanych podczas powrotu z pod Troi. Odysseusz, powracając z pod Troi, od niego się oddalił, odłączył się koło Tenedos i inną obrał drogę, od tego czasu nie miał o nim żadnej wiadomości. Natoin ast zna losy innych sławnych bohaterów, jak Ągąmemnona. 'Telemach słysząc, z jakiemi pochwałami Nestor się wyraża o Oreście, pragnie: być tak dzielnym, jak Orestes. Nestor z Mentorem upominają go, by nie wątpił o swoich sitach i o potędze bogów, którzy nie opuszczają nikogo i nawet zaginionemu bez wieści dozwalają powrócić do ojczyzny. Na życzenie Telemacha opowiada Nestor szczegółowo, jak

żarhordowano Agametniiófia i radzi TeieriiachoWi jechać po wieści o ojcu do Menelausa do Sparty, który niedawno wrócił z długiej tułaczki do domin Gdy wieczorem Pylijczycy zabierali się do domu, towarzysz Telemacha znika nagle w postaci orła, wskutek czego uważa starzec Mentora za bóstwo i ślubuje mu ofiary. Telemach udaje się do pałacu Nestora i tam nocuje. Następnego dnia razem z Pejsystratem, synem Nestora, wyruszają wozem w drogę, przez miasto Fere w Messenji, gdzie nocują u króla Dioklesa, a następnego dnia wieczorem przybywają do Sparty.

Pieśń czwarta.

Telemach z towarzyszem trafili właśnie w Sparcie, w rodzinie Menelausa, na podwójne wesele, albowiem Menelaus wydawał córkę swoją, Hermionę, za Neoptolema, syna Achilla, syna zaś swego, Megapentesa, żenił z córką Alektora Spartanina. Doznali nadzwyczaj gościnnego przyjęcia. Zaproszeni na odbywającą się uroczystość, oglądają z podziwem wnętrze komnat, olśniewa ich przepych i bogactwo, które tu wszędzie uderza w oczy. Przy biesiadzie Menelaus wspomina zaszczytnie o Odysseuszu, a ta wzmianka wzrusza Telemacha do łez, które stara się ukryć. Menelaus powiada z boleścią, że bogactwa straciły dla niego swoją wartość od czasu, gdy stracił drogich sercu przyjaciół i towarzyszów broni z pod Troi. Szczególnie tęskni za Odysseuszem, którego los zda się Stworzył do samych cierpień. Helena, która weszła do sali, przypatruje się z uwagą Telemachowi będącemu żywym obrazem ojca i poznaje go po tern podobieństwie. Peizystrat potwierdza ten domysł i wymienia swoje imię i swego towarzysza. Kjról Menelaus,

wyraża rddość, że riia ii siebie sytia Śwego najlepszęg'0 przyjaciela. Na to wspomnienie rozlega się płacz biasiadników, wszyscy opłakują los zaginionego Odysseusza. Aby zmienić ten smutny nastrój, miesza Helena z winem jakieś ziele rozweselające, następnie opowiada o przebiegłości Odysseusza, który przedostał się do Troi w przebraniu żebraka, zasięgnął języka i wymordował wielu Trojan. Także i Menelaus opowiada również, jak Odysseusz ocalił pizytomnością Umysłu wodzów greckich siedzących w koniu drewnianym. Gdy bowiem chcieli się odezwać na głos Heleny i zdradzić w ten sposób swoją obecność w koniu, roztropny Odysseusz powstrzymał ich i nakazał milczenie.

Nazajutrz zapytuje Menelaus o cel odwiedzin, a Telemach przedstawia mu ciężkie i przykre położenis domu i wypytuje go o wiadomości o ojcu. Menelaui wyraża ufność w karę, która spotka zalotników z ręk Odysseusza i opowiada mu swoją przygodę z Proteuszem egipskim, bożkiem morskim. A mianowicie, jak rnusiał lądować na tej wyspie z oddziałem swoim, jak zmusił, za radą Ejdotei, sędziwego jej ojca Proteusza do wróżb i uzyskał od niego radę, w jaki sposób ma się uwolnić z przykrego położenia i dowiedział się nietylko o losie Ajaksa lokryjskiego i o niecnej' zbrodni popełnionej na Agamemnonie', ale także o pobycie Odysseusza na wyspie nimfy Kalipso. Opowiedziawszy tę przygodę, zaprosił Menelaus Telemacha na dłuższy pobyt do Sparty, ale młodzieniec odmówił, oświadczając, że musi rychło wracać do domu. Nie chciał także przyjąć żadnych upominków, oprócz srebrnego mieszalnika.

Zalotnicy tymczasem dowiedzieli się 0 podróży Telemacha i postanawiają przygotować zasadzkę i za-

mordować go podczas powrotu do Itaki. Herold Medon uwiadamia Penelopę o podróży syna i grożącem mu niebezpieczeństwie, a strwożona matka składa Atenie ofiary błagalne. Zalotnicy szydzą z boleści Penelopy, która jest zaniepokojona losem syna. *We* śnie pociesza ją Atena, zjawiwszy się pod postacią siostry Iftymy. Tymczasem część zalotników, pod wodzą Antinoosa, odpływa na miejsce zasadzki w pobliżu wyspy Asteris, aby tam czyhać na wracającego telemacha.

Pieśń piąta.

Odbyło się znów zgromadzenie bogów na Olimpie, na którem Atena przypomina bogom tułactwo Odyssa. Obawia się o los Telemacha, na którego zalotnicy urządzają zasadzkę, a któremu lud odmówił poparcia, niepomny zasług Odyssa, który rządził na wyspie łagodnie i sprawiedliwie. Za jej wstawieniem się, Zeus wysyła Hermesa na wyspę Ogigję do nimfy Kalipso z poleceniem, by uwolniła bohatera, który już siódmy rok u niej bawi i wyprawiła go napowrót do ojczyzny. Hermes wykonuje to polecenie, a nimfa poddaje się wyrokowi wszechwładnego Kronjona. Wykonuje ten rozkaz z niechęcią, gdyż pragnie owego śmiertelnika zachować dla siebie za męża, ale nie śmie zatrzymać go dłużej, trawionego tęsknotą za domem i żoną. Udaje się tedy do Odyssa i oznajmia mu wolę Zeusa. Nie chce go dłużej zatrzymywać i radzi mu zbudować tratwę. Ale Odyssęusz nie ufa jej, boi się jej zemsty i żąda złożenia przysięgi, że nie kryje się w tern żaden podstęp. Dopiero gdy nimfa złożyła przysięgę, uspokojony przystępuje do budowy tratwy. Na jej rozkaz buduje bohater przez cztery dni tratwę i zaopatrzony przez nimfę

w żywność i płótno do żagli, opuszcza piątego dnia wyspę Ogigję i wypływa na morze. Ośmnastego dnia żeglugi widnieje już przed nim wyspa Feaków, Scheria. Wtem spostrzega go przypadkiem przejeżdżający tamtędy Posejdon, wracający z kraju Etjopów i zsyła nań stra szną burzę morską, podczas której tratwa ulega rozbiciu. Walczącego z falami morskiemi, ocala nimfa Leukotea i litując się nad nim, daje mu swoją zasłonę, która ma go uchronić od zatonięcia. Przy tej pomocy udaje się bohaterowi, wśród największych wysiłków, dopłynąć trzeciego dnia do brzegu wyspy Scherji. Ale piętrzące się skały i silne fale morskie nie pozwalają mu wstąpić na ląd. Uratowany przez Atenę od śmierci, znajduje ujście rzeki i wydostaje się nagi na wybrzeże. Posłuszny rozkazom nimfy, rzuca zasłonę jej do fal morskich, a potem ścieli sobie łoże z suchych liści i wycieńczony trudami, zapada w sen głęboki.

Pieśń szósta.

Błogi sen zmorzył oczy biednego tułacza, a tymczasem udaje się Atena pod postacią towarzyszki Ńanzykai a córki Dymasa, do pałacu królewnej, zjawia się Nauzykai we śnie i radzi jej, by ze względu na zbliżające się swoje wesele zajęła się praniem bielizny, w pralniach położonych za miastem u ujścia rzeki. Posłuszna temu wezwaniu jedzie Nauzyka w towarzystwie służebnic nad rzekę przy wybrzeżu morskiem, gdzie śpi Odysseusz. Wyprawszy bieliznę, po kąpieli i posiłku, bawi się królewska dziewica z towarzyszkami grą w piłkę. Przebudzony głośną rozmową, bohater wychodzi z ukrycia i błaga Nauzykaę, która jedna pozostała na miejscu, gdy tymczasem jej towarzyszki pouciekały, nastraszone wi-

dokiem nieznajomego człowieka, o suknie i wskazanie mu drogi do miasta. Nauzyka zaopatruje go w szaty i żywność, a mowa jego wzrusza piękną dziewicę. Atena nadała mu młodość i piękność, okryła głowę jego bujnym włosem, że wydawał się promienny jak niebianin, Nauzyka podziwia ze zdumieniem jego urodę i rozpoczyna z nim rozmowę. Powracając do domu, bierzegoze sobą, ale poleca mu, aby szedł w pewnej odległości za jej wozem, aby jej nie narażać na obmowę. Poucza go, jak ma postąpić, a mianowicie udać się do pałacu jej ojca Alkinoosa i rzucić się do nóg jej matce Arecie i błagać ją - o litość. Zatrzymawszy się o zachodzie słońca w gaju poświęconym Atenie, modli się Odysseusz do swej opiekunki, aby za jej sprawą doznał pomocy ze strony Feaków i serca ich były dla niego życzliwie usposobione.

Pieśń siódma.

Królewna pierwsza przybyła do pałacu swego ojca, króla Alkinoosa, a tymczasem Odysseusz otoczony mgłą, a więc niewidzialny dla Feaków, szedł do miasta, W drodze spotkał Atenę w postaci feackiej dziewczyny, która go zaprowadziła do mieszkania króla Alknoosa i podała rodowód tegoż i królowej Anety, słynącej z rozsądku i szlachetności. Odysseusz, stanąwszy przed pałacem królewskim, podziwia przepych jego i piękność ogrodu, poczem niewidzialny wchodzi do sali pałacu, gdzie siedzieli licznie zebrani książęta feaccy przy wieczerzy. Dopiero gdy stanął przed królową Aretą, rozwiała się otaczająca go mgła, a wszyscy zdumieli się pojawieniem się tajemniczego gościa. Bohater zbliża się do królewskiej pary i rzuca się nagle, za radą Ateny, najpierw do nóg Arety, zaklinając ją, by pozwoliła nie-

szczęsnemu rozbitkowi wrócić do ojczyzny. Poczeitl siada w popiele przy ognisku. Stary Echeneos zwraca królowi uwagę, że nie wypada, by gość siedział w popiele. Alkinoos, uważając słuszność tej uwagi, sadza obcego przybysza przy stole obok siebie i hojnie go ugaszcza oraz zapowiada książętom feackim, by rankiem przybyli na zgromadzenie i radzili nad spełnieniem prośby gościa, który jest może jakimś bogiem. Odysseusz odpiera to przypuszczenie, przeciwnie jest najnieszczęśliwszym z ludzi i prosi jeszcze raz, by go odesłali do domu.

Gdy się książęta po wieczerzy oddalili, Areta poznaje na Odysseuszu chiton swojej roboty i pyta zdziwiona, w jaki sposób ta szata dostała się do niego. Odysseusz, opowiada o spotkaniu się z Nauzykaą, a król wyraził swoje oburzenie z powodu niegościnności córki, która mogła sama przyprowadzić gościa do pałacu. Na to Odysseusz wziął ją w sposób dworny w obronę i zjednał sobie tern serce króla Alkinoosa, który przyrzekł spełnić jego prośby i następnego dnia oddać mu do rozporządzenia okręt z załogą. Uradowany Odysseusz modlił się do Zeusa, aby wpłynął na dotrzymanie słowa przez Alkinoosa i udał się na spoczynek, po raz pierwszy od dług ego czasu zasypiając w łożu. 1

Pieśń ósma.

Nazajutrz rano odbywało się zapowiedziane zgromadzenie, na które zwołała Atena Feaków pod postacią herolda. Alkinoos przedkłada książętom prośbę gościa o wyprawienie go do ojczyzny i wzywa ich, by przygotowali dla niego okręt i wyznaczyli załogę z 52 dzielnych młodzieńców, którzy mają mu towarzyszyć w podróży. Po skończonych obradach zaprasza król Alkinoos książąt

innych znaczniejszych z młodzieży na ucztę pożegnali 4 na cześć Odysseusza. Wezwano tam także śpiewaka Demodoka, który śpiewa w czasie biesiady pieśń o sporze Odysseusza z Achillesem pod Troją i wzrusza tą pieśnią Odysseusza do łez. Następme udają się zgromadzeni goście na wezwanie króla na igrzyska, które się odbywają na Agorze, aby zabawić obcego przybysza szermierką, walką na pięści i skokami na wielką odległość, w czem Feakowie, Euryalos i Laodamos wzywają Odysseusza w lekceważących słowach do udziału w zapasach. Bohater podrażniony tym tonem, karci młokosów i bierze udział w rzucaniu krążkiem, odnosząc świetne zwycięstwo. Krążek ogromny, przez niego rzucony, upadł daleko poza kręgi rzucone przez młodych Feaków. Atena w postaci Feaka chwali siłę rzutu. Na to odpowiada Odysseusz, że w rzucaniu krążkiem ma wielką wprawę i nawet pod Troją rzadko któremu bohaterowi ustępował pierwsze ństwa.

Alkinoos każę rozpocząć tańce, w których Feakowie silniejsi byli aniżeli w zapasach. Tańce te wykonane przy dźwiękach piewcy Demodoka, śpiewającego o miłostkach Aresa i Afrodyty, połączone z rzucaniem piłką-, wywołały podziw Odysseusza. Król uradowany temi pochwałami z ust Odysseusza, każę książętom złożyć wspaniałe dary dla gościa. Wszyscy są z ochotą posłuszni, a Euryalos prosi o wybaczenie mu słów obraźliwych i na znak pojedniania daj?. gościowi swój piękny miecz, srebrem wysadzany, w upominku. Po skończonych igrzyskach wracają wszyscy do pałacu. Areta wkłada dary przeznaczone dla Odysseusza do skrzyni, którą on sztucznym węzłem związuje. Wychodząc po kąpieli, spotkał Odysseusz Nauzykaę, a na jej prośby, by o niej nie zapomniał, odpowiada z wdzięcznością, że w domu

ojczystym modlić się będzie do niej, jak do bóstwa. Powróciwszy do sali męskiej, wezwał Demodoka, by zaśpiewał pieśń o koniu drewnianym i zburzeniu dumnej Troi. Pieśni jego obudzają w nim wspomnienia sławnych czynów i przebytych nieszczęść i do głębi go poruszają. Gdy bohater, wzruszony temi wspomnieniami, zapłakał rzewnie, król Alkinoos kazał zamilknąć śpiewakowi i zapytał gościa o jeg-o imię, pochodzenie i doznane przygody.

Pieśń dziewiąta.

Odysseusz oświadcza na zapytanie króla Akinóosa, kim jest i skąd pochodzi i zaczyna opowiadać swoją tułaczkę od chwili opuszczenia Troi. Najpierw zapędził wiatr jego okręt wraz z okrętami jego towarzyszów do kraju Kikonów, których stolicę Ismaros zdobyli i zburzyli i już mieli wracać z łupami, gdy Kikonowie powrócili napowrót w wielkiej liczbie, zadali Grekom ciężką klęskę i wyparli ich ze stratami do okrętów. Ratując się ucieczką, odpłynęli szybko w kierunku Lotofagów, ominąwszy przylądek .Maleę. W kraju Lotofagów rosły zioła lotosu, które irdały tę dziwną właściwość, że kto ich skosztował, zapominał o ojczyźnie i rodzinie i chciał pozostać do końca życia na tej wyspie. Odysseusz rnusiał ich przemocą ciągnąć do okrętów i zmuszać do dalszej podróży.

Dalej przybyli Grecy z dwunastu okrętami na wyspę Cyklopów, gdzie wylądowali i w poszukiwaniu żywności natknęli się na pieczarę, w której mieszkał jednooki wielkolud, cyklop Polifem, syn Posejdona. Wewnątrz nie zastąli cyklopa; gdy się zjawił, wszedł do jaskini i przywalił otwór ogromnym kamieniem,

któregoby 44 koni z miejsca nie ruszyło. Potem zapytał Greków, gdzie jest ich okręt. Chytry Odysseusz odpowiedział ma, że są rozbitkami i prosił o gościnę, grożąc zemstą Zeusa w razie skrzywdzenia gości. Ale cyklop odpowiedział, że nie oddaje czci żadnym bogom i w dowód, że nie boi się gniewu Zeusa, opiekuna podróżnych, pochwycił dwóch Greków i pożarł ich w okamgnieniu, a nazajutrz rano dwóch następnych. P'otem popędził owce na paszę, przywaliwszy otwór pieczary tym samym kamieniem. W jego nieobecności obrotny Odysseusz przemyśliwał nad zemstą i nad wyswobodzeniem siebie i towarzyszów z przykrego położenia. Gdy Polifem powrócił do pieczary, pożarł znów dwóch jego towarzyszów. Wtedy bohater zbliżył się do niego i poczęstował go czaszą mocnego wina, które zabrał ze sobą z okrętu, w skórzanym worze. Po trzykrotnem wychyleniu czaszy, olbrzym najedzony i opity położył się i twardo zasnął, dowiedziawszy się poprzednio od Odysseusza, że nazywa się Utis (Nikt) i zapewniwszy go, że zostanie zjedzony ostatni. Wtedy Odysseusz wypalił mu rozżarzonym drągiem jedyne oko. Na straszliwe krzyki Polifema zbiegli się z pomocą inni cyklopi, ale na ich zapytania olbrzym odpowiadał stale, że Nikt go morduje, ci przeto zrozumieli, że to jest dopust boży i Polifem dostał pomieszania zmysłów i nie szukali sprawcy. Ale położenie Greków było nadal bardzo tragiczne, gdyż olbrzym, wypuszczając rankiem barany na pastwisko, pilnował otworu jaskini, aby.się tamtędy nie wydostali ludzie. Otóż Odysseusza nie opuściła jego zwykła chytrość także i teraz. Związawszy barany po trzy razem, pod brzuchami ich uwiązał towarzyszów, 3 sam siebie przywiązał do brzucha rosłego barana.

W ten sposób oczekiwali chwili, kiedy Polifem wyprowadzi barany na pastwisko i dostali się na wolność, mimo, że olbrzym dokładnie obmacywał każdego ba rana. Następnie podążyli ´spiesznie do okrętów i odpłynęli z tej niegościnnej ziemi. Gdy już odbili od brzegu, król Itaki począł głośno chełpić się i drażnić Polifema. Ten rzucił na nich ogromną skałą, która tak silnie fale wzburzyła, że okręt znów do brzegu przybił. Gdy już niebezpieczeństwo minęło, Odysseusz szydził ponownie z Polifema i wymienił swoje prawdziwe imię i pochodzenie, a cyklop począł modlić się gorąco do Posejdona, by ukarał zuchwałego człowieka. I od tego czasu gniew Posejdona za oślepienie syna jego nieustannie ich prześladował w całej ich podróży.

Pieśń dziesiąta.

W dalszej podróży przybyli, na wyspę Eolję, która należała do króla wiatrów Eola. Ód bożka owegó, któremu Zeus póruczył opiekę nad wiatrami, otrzymał Odysseusz wór, w którym były zamknięte wszystkie wiatry niepomyślne. Wiatr był pomyślny i morze spokojne, dlatego nasi tułacze odbywali szczęśliwie dalszą podróż. Po dziesięciu dniach żeglugi ukazały się w oddali brzegi ojczyste, ale towarzysze sądząc, że w tym worze są ukryte skarby, rozwiązali w czasie snu Ódysseusza wór z wiatrami i wypuścili niepomyślne wiatry na wolność. Wiatry uwolnione z więzów zagnały napowrót Odyssa do wyspy Eola, gdzie ich jednak już król nie przyjął, ale odmówił im swej pomocy, gdyż byli prześladowani przez samych bogów. Płynęli więc dalej w burzy na zachód, aż przybyli do kraju ludożerczych Lestrygonów, którzy

zabili dwóch wysłanników Odysseusza i zniszczyli 11 okrętów, zatopionych wielkiemi głazami. Tylko jeden okręt Odysseusza ocalał z załogą, który stał na kotwicy, zdała od brzegu. Wypłynął na pełne morze i wkrótce dostał się na wyspę Ajaję, na której mieszkała czarownica Kirke. Połowę jego towarzyszów, wysłanych naprzód na zwiady, zaprosiła Kirke do siebie i zamieniła ich w wieprze, zapomocą napoju czarodziejskiego. Ocalał tylko jedyny wódz ich Euryloch, króry wietrząc zasadzkę, nie «wszedł w jej progi pomimo zaprosin. Przerażony wrócił do swoich i doniósł o smutnej doli towarzyszów, oraz prosił Odysseusza, aby jak najprędzèj wydał rozkaz odjazdu. Ale mężny bohater udał się do siedziby Kirki, by ją zmusić do cofnięcia czarów, towarzysze jego zaś pozostali przy okręcie. Na drodze zjawił się Hermes, posłaniec bogów i ostrzegł Odysseusza przed niebezpieczeństwem, jakie mu zagraża u Kirki. Pouczył go, jak ma z nią postępować i dał mu oprócz tego ziele, wobec którego wszelkie czary będą bezsilne. Postępując według rady Hermesa, Odysseusz zmusza Kirkę groźbami i dobytym mieczem do przywrócenia towarzyszom ich pierwotnej postaci. Za radą Kirki wrócił na wybrzeże, aby towarzyszów sprowadzić do jej pałacu. Napotkał jednak na stanowczy opór Eurylocha, który począł buntować towarzyszów przeciw wodzowi i jego szaleństwom. Spotkałaby buntownika surowa kara, gdyby nie towarzysze, których prośbom Odysseusz ustąpił. Powróciwszy do pałacu, przebywał w nim rok, gościnnie podejmowany przez życzliwą mu boginię i otaczany jej staranną opieką. Po roku,_ za sprawą przyjaciół, zażądał od Kirki uwolnienia go. Czarodziejka radzi mu, aby popłynął na zachód i wstąpił do pod-

ziemia, gdzie się zapyta wieszczka T.ejrezjasza o powrót i przyszłe losy swoje i swojej rodziny i uzyska wskazówki, jak powrócić do ojczystej Itaki. Powinien jednak w tym celu dożyć u wejścia do podziemia ofiarę z mąki, mleka, miodu, wina i przyrzec cieniom zmarłych hojne ofiary, gdy powróci do ojczyzny. W dzień odjazdu, skutkiem nieszczęśliwego przypadku, utracił jednego z towarzyszów, Elpenora.

Pieśń jedenasta.

Dzięki pomyślnym wiatrom, dopłynął Odysseusz do kraju Kimmerjów, za oceanem, gdzie wieczna panuje noc i gdzie złożył przepisane ofiary w gaju Persefony, w pobliżu wejścia do Hadesu. Dobywszy miecza, tak długo odpędzał cienie zmarłych, zbliżające się żarłocznie do krwi bydląt zabitych, aż nie skosztował jej naprzód wieszczek Tejrezjasz. Najprzód zjawia się duch Elpenora i błaga go o pogrzebanie zwłok jego, co mu Odysseusz solennie przyrzeka. Następnie zbliżyła się matka Odysseusza, Antikleja i Tejrezjasz. Ten napiwszy się krwi ofiarnej, oporwiedział Odysseuszowi, że wróci do domu pomimo prześladowania ze strony zawziętego Posejdona. 0-strzega go jednak, by na wyspie Trynakrji nie zabijał pasących się tam wołów Heljosa. W takim razie utraci wszystkich towarzyszów, sam będzie ocalony, lecz za karę powróci po długiej jeszcze tułaczce, jak - nędzarz na cudzym statku, a w domu również dozna :wiele przykrości od zalotników własnej żony. Gdy się zaś od nich przemocą uwolni, będzie rnusiał znów opuścić ojczyznę i tułać się tak długo, aż nie przebłaga gniewu Posejdona,

Duch Tejrezjasża, opowiedziawszy przyszłe losy tułacza, zniknął w cieniach Hadesu, a po nim zbliżyła się znów matka Odysseusza, Antikleja. Opowiada ona, napiwszy się krwi ofiarnej, synowi o losach jego rodziny, pozostawionej na Itace. Zmarła, trawiona tęsknotą za ukochanym synem. Wzruszony bohater chciał objąć matkę, lecz mara rozwiała się. Po kolei zbliżały się do krwi cienie sławnych bohaterek i opowiadały mu dzieje swego życia.

W tern miejscu przerywa Odysseusz opowiadanie o dalszych swych przygodach w Hadesie, z powodu późnej nocy i chce udać się na spoczynek, ale zachęcony przez Alkinoosa, który przyrzeka nowe podarunki, opowiada dalej.

Po tłumach niewiast ukazał się Agamemnon, który mu opowiada, jak go haniebnie zdradzała zbrodnicza małżonka jego, Klitajmnestra, a potem, wspólnie z Egistem, w okrutny sposób zamordowała. Później zjawił się Cień Achillesa, w towarzystwie cienia Patrokla i Antilocha, a Odysseusz uradował go, sławiąc męstwo syna jego, Neoptolema. Gdy zaś sławił szczęście Achillesa za życia i po śmierci, odpowiedział Achilles, że wołałby być na ziemi najemnikiem u ubogiego człowieka, aniżeli królem wszystkich umarłych w Hadesie. Zjawił się także Ajas Telamończyk, ale trzymał się zdała od niego, albowiem nie mógł mu wybaczyć, że zbroję Achillesa przeznaczono Odysseuszowi, jako najdzielniejszemu z Greków. Nie mogąc przeżyć tej hańby, dumny Ajas popełnił samobójstwo. Widział także Minosa i myśliwego Orjona, pełniących te same obowiązki, co za , życia, tudzież Tytjosa, Taniała i Syzyfa, którzy dalej ponoszą ciężkie kary za swoje występki. Widział także cień Heraklesa,

który ubolewa nad Odysseuszern, 'dlatego, że doznaje równie jak on przykrego losu za życia. Gdy zaczęły nadciągać coraz większe gromady mar, które się tłumnie cisnęły do Odysseusza, przerażony wrócił pośpiesznie na okręt.

Pieśń dwunasta.

Wróciwszy na wyspę Ajaję, Odysseusz grzebie zwłoki Elpenora. Przed odjazdem poucza go Kirke, jak ma uniknąć niebezpieczeństw, któreby mu groziły ze stroiiys yren, oraz Sybilli i Charybdy, zarazem ostrzega go, aby na wyspie Trynakrji nie pozwolił zarżnąć wołów, poświęconych Heliosowi. Idąc za radą Kirki, uniknął Odysseusz szczęśliwie niebezpieczeństwa ze strony syren w ten sposób, że uszy towarzyszów pozatykał workiem, a sam siebie kazał silnie przywiązać do masztu okrętowego i w ten sposób uczynił się odpornym na czarowny śpiew syren, które żeglarzy na zgubę nęcą. Ominąwszy szczęśliwie tę wyspę, natknął się na dwie skały, między któremi rnusiał lawirować. Groziło mu tutaj podwójne niebezpieczeństwo. Na jednej skale siedziała nieśmiertelna poczwara Sybiila, na drugiej zaś skale drugi potwór, Charybda. Tutaj przeprawa Odysseusza była mniej szczęśliwa gdy bowiem z obawy przed otchłanią Charybdy zbyt blisko się zbliżał do Sybilli, pochwycił mu ten straszliwy potwór żarłocznemi mackami sześciu ludzi.

Pomny przetróg Kirki i Tejrezjasza, kazał Odysseusz towarzyszom, w pobliżu Trinakrji, gdzie zamierzali lądować, złożyć przysięgę, że nie będą zarzynać wołów poświęconych Heljosowi. Ale po kilku dniach, gdy niepomyślne wiatry wciąż trwały, towarzysze, ko-

rzystając ze snu Odysseusza, niepomni przestróg Kirki, zarżnęli kilka wołów za namową Euryiocha. Ten szalony a zbrodniczy czyn ściągnął na nich zemstę Heljosa, albowiem na jego skargę, gdy odbili od brzegów Trynakrji, Zeus zniszczył piorunem ich okręt. Wszyscy towarzysze zginęli, tylko wspierany przez boskich opiekunów Odysseusz uratował się i płynąc na belce, po dziesięciu dniach dostał się szczęśliwie na wyspę Ogigję, siedzibę nimfy Kalipso.

Pieśń trzynasta.

Król Alkinoos, wzruszony opowiadaniem Odysseusza, wyraża nadzieję, że rychły powrót bohatera położy kres wszelkim nieszczęściom. Nazajutrz-obdarza go król nowemi hojnemi podarunkami i wydaje ucztę na cześć jego. Po uczcie pożegnalnej odpływa Odysseusz na pokładzie statku feackiego i «zasypia snem błogim. Feacy po wylądowaniu w przystani Forkisa, przenoszą go wraz z skarbami jegon a wybrzeże i wracają napowrót do domu. Posejdon, rozgniewany na Feaków za to, że pomogli OdysSeuszowi powrócić do ojczyzny, zamienia wracający ich okręt w skałę niedaleko brzegów wyspy Scherji. Feakowie przerażeni tym wypadkiem, składają na rozkaz Alkinoosa Posejdonowi ofiary.

Bohater, obudziwszy się ze snu, nie poznaje ziemi ojczystej, albowiem Atena otoczyła ją ze wszystkich stron gęstą mgłą. Przypuszcza, że został haniebnie oszukany i odwieziony na wyspę bezludną. Gdy tak rozpacza, ukazała mu się bogini Atena w postaci młodego pastuszka i objaśniła go, gdzie jest. Nieufny a przebiegły Odysseusz opowiada jej zmyśloną historję

o swem pochodzeniu i losach, rtiiartoWicie poda! się za Kreteńczyka zmuszonego uciekać z powodu popełnionego morderstwa. A chociaż Atena odkryła mu swą boskość i przyrzekła pomoc, jeszcze wątpił i niedowierzał, czy naprawdę jest w ojczyźnie, aż bogini rozprószyła mgłę. Odysseusz na widok znanych okolic wznosi dziękczynne modły ku niebu, rzuca się na ziemię ojczystą i całując ją z uniesieniem. Za radą Ateny ukrywa w grocie Najad skarby, darowane mu przez Feaków, prosi boginię o radę, jak ma postępować, aby odzyskać żonę, mienie i wymierzyć zasłużoną karę zuchwałym zalotnikom. Atena zapewnia go o swojej opiece, zapowiada o stałej wierności Penelopy, o podróży Telemacha i o zasadzce nań urządzonej, z której go wybawi. By zalotnicy go nie poznali i nie udaremnili wykonania zemsty, przemienia go Atena w żebraka odzianego w łachmany i posyła go do skały wiernego pasterza wieprzów Euraajosa, gdzie ma tak długo przebywać, aż dopóki ze Sparty nie sprowadź syna jego, Telemacha.

Pieśń czternasta.

Odysseusz, przebrany za żebraka musi się bronić przed zażartemi psami, które go opadły. Eumajos je odpędza i zaprasza gościa do siebie, gdzie go przyjmuje uprzejmie. W czasie rozmowy z pasterzem przekonuje się rzekomy żebrak, że pasterz jest przywiązany do swego pana i oznajmia mu, że jego pan wkrótce powróci. Ale Eumajos, głęboko przekonany o śmierci króla, prosi Odysseusza, aby mu nie ranił serca temi wspomnieniami. To był dobry król, ojciec swoich poddanych. Później zapytuje Odysseusza o jego

nazwisko i pochodzenie, a tenże powiada, że jest Kąstorem, synem Hyiaka z Krety, że walczył wraz z Idomeneuszem w wyprawie trojańskiej, a powróciwszy do Krety, wyprawił się przeciw Egiptowi wraz z innymi towarzyszami, którzy polegli w walce z Egipcjanami, on zaś znalazł przytułek u króla egipskiego, któremu się poddał po przegranej walce. Siedm lat bawił na dworze króla, który' go otaczał łaską i hojnie obdarzał bogactwami, ósmego roku zaś udał się do Fenicji, gdzie go oszust pewien z Fenicji chciał sprzedać do Libji jako niewolnika, ale Zeus unicestwił te niegodziwe zamiary i rozbił na morzu okręt, którym płynął do Libji. Uchwycił się masztu rozbitego okrętu, a dziewiątego dnia wyrzuciła go burza na brzeg kraju Teskrotów, których król Fejdon gościnnie go przyjął. Wtedy to słyszał od Fejdona, że Odysseusz z ogromnemi skarbami do ojczyzny wraca, że do niego zawitał i że niebawem powróci z Dodony, dokąd się udał, celem zapytywania wyroczni Zeusa co do swego powrotu. Odysseusz pod przybranem nazwiskiem Kastora. opowiadał dalej Eumajosowi, że żeglarze, którzy mieli go odwieźć do króla Akastora w Daliskon, zdarli z niego piękne szaty, odziali go w łachmany i postanowili go sprzedać do niewoli.

Rzucił się tedy w morze, niedaleko Itaki, dopłynął do jej brzegu i ukrywał się w gęstwinie, aż póki brzegu nie opuścili. Eumajos nie chce wierzyć, że Odysseusz powróci wkrótce do domu. Po wieczerzy przybywają do Eumajosa inni pasterze ze swojemi trzodami. Po ofiarach i wieczerzy umie żebrak, zapomocą wesołej anegdoty oOdysseuszu, wydobyć od gospodarza płaszcz do przykrycia się w chłodną noc i zasypia. Szlachetny Eumajos oddaje mu własny płąążcz, a sąiJJ całą noc pilnuję trzody pańskiej,

Pieśń piętnasta.

Atena udaje się do pałacu Menelausa w Sparcie i nakłania Telemacha do rychłego powrotu, tudzież ostrzega go przed zasadzką ze strony zalotników. Posłuszny jej wezwaniom, żegna się rano z Menelausem. Menelaus nie zatrzymuje młodzieńca, albowiem jest tego zdania, że gościnność nie powinna się posuwać aż do tego, aby gościa zatrzymywano gwałtem. Jako upominek otrzymuje od króla Sparty złoty kubek, a zaś od królowej Heleny bogato tkaną suknię kobiecą, dla swojej przyszłej małżonki, zaś od syna Megapentesa srebrny mieszalnik.

Przed samym wyjazdem pomyślna wróżba wlała otuchę w serce młodzieńca. Oto ogromny orzeł porwał w szpony gęś i uleciał ze zdobyczą w przestworza. Gdy Menelaus, zapytany przez Peizystrata o znaczenie tej wróżby, namyśla się, odpowiada za niego Helena i tłumaczy to w ten sposób, że Odysseusz, powracający do gniazda rodzinnego, gotuje zgubę zalotnikom. Obaj przyjaciele wracają przez Fere do Pylos, gdzie oczekiwał ich okręt Telemacha. Towarzysze jego czekali na niego przy okręcie. Odjeżdża i zabiera ze sobą wieszczka Teoklimena, który zbiegł z Argos z powodu popełnionego tamże zabójstwa i któremu Telemach udziela przytułku. Płyną do ojczyzny bezpieczną drogą, wskazaną im przez Atenę. Odysseusz przebywa tymczasem w domu Eumajosa i dowiaduje się od niego o śmierci swej matki Antikleji i o smutnem życiu ojca swego Laertesa. W ciągu rozmowy opowiada Eumajos swoją własną historję mianowicie, że jest synem Ktezjosa, króla bogatej wyspy Syrji, że go piastunka jego przez zemstę zabrała

żć sobą na okręt żeglarzy fenickich, którzy przyrzekli ją odwieźć do rodzinnego miasta Sydonu i że go potem sprzedali jako niewolnika Laertesowi.

W nocy Telemach wylądowuje w Itace obok przylądku Korakos petry. Przed opuszczeniem statku bogowie zsyłają mu znów wróżbę pomyślną: lot sokoła z prawej strony nieba zapowiada szczęście. Wieszczek Teoklimen wróży, że w Itace wiecznie będzie dzierżyć berło królewskie ród Odysseusza. Telemach powierza Teoklimena opiece zaufanego sługi Pejrajosa i zgodnie z wskazówką Ateny, pokrzepiony na duchu pomyślną wróżbą, udaje Się do zagrody wiernego Eumajosa.

Pieśń szesnasta.

Telemach przybywa do chaty Eumajosa i witany serdecznie przez wiernego pasterza, zapytuje go, czy matka jego trwa niezłomnie w wierności dla męża. Otrzymawszy odpowiedź twierdzącą, rozmawia następnie z obcym żebrakiem, żali się na nieszczęścia domowe i powiada, że z powodu zuchwalstwa zalotników nie może go przyjąć w swoim domu, nie będąc u siebie panem. Nie może się zaś przeciwstawić silnej liczebnie gromadzie zalotników. Przyrzeka jednak hojnie zaopatrzyć przybysza w odzież, żywność i odesłać go dokąd zechce. Następnie wysyła Eumajosa do Penelopy z wiadomością o. swoim pomyślnym powrocie. Gdy pasterz wychodzi, zjawia się Atena i przywróciwszy dawną postać Odysseuszowi, sprawia, że Telemach poznaje swego ojca. Odysseusz rozczulony wylewa łzy radości, poczem wypytuje się Telemacha o stosunki domowe i o liczbę zalotników. Na wyjaśnienia Telemacha odpowiada, że z pomocą Ateny wkrótce się uwolnią od napaści zalot-

ników,- Omawiając wspólnie plan Wymordowania tych nicponiów, Odysseusz przemieniony znów za żebraka, pod opieką Ateny uda się do zamku, ze sali, w której zalotnicy zwykle się gromadzą, należy wszelką broń usunąć, Telemach powinien zachować spokój, a przedewszystkiem tajemnicę powrotu Odysseusza.

Tymczasem przybywają do zamku równocześnie Eumajos i jeden z towarzyszów królewicza i donoszą o pomyślnym powrocie jego. Jeszcze zalotnicy nie ochłonęli ze strachu wywołanego szczęśliwym powrotem królewicza, gdy zobaczyli okręt swój, powracający z nieudałej zasadzki obok wyspy Asterys. Postanawiają tedy na tajnej naradzie zabić Telemacha na Itace, zanimby mógł oskarżyć ich przed ludem o godzenie na jego życie. Penelopa dowiaduje się o tern przez herolda Medonta, schodzi między zalotników zebranych w sali i zwraca się z wyrzutami do Antinoosa. Eurymach przyrzeka jej w słowach pełnych obłudy swoją pomoc i opiekę nad jej synem. Wieczorem wraca do domu Eumajos i opowiada Telemachowi i Odysseuszowi, którego znów Atena zamieniła w żebraka, o powrocie Antinoosa i jego towarzyszów z zasadzki morskiej. Gdy noc nastała, udają się ojciec wraz z synem na spoczynek w zagrodzie Eumajosa.

Pieśń siedmnasta.

Następnego dnia o świcie wyrusza Telemach d@ miasta, do pałacu królewskiego i poleca Eumajosowi, by tam zaprowadził żebraka. Wita się z nim radośnie Eurykleja, a Penelopa ze łzami w oczach wypytuje go o wieści. Telemach poleca matce złożyć bogom ofiarę dziękczynną i udaje się na rynek po wieszczka Teoklimena, w którego towarzystwie powraca d© pałacu, Ną«

stępttie po śniadaniu opowiada matce o swej podróży, o serdecznem przyjęciu u starego Nestora i u Menelausa, który się dowiedział od morskiego bożka Proteusza, że Odysseusza więzi u siebie gwałtem nimfa. Na to wieszczek oznajmia, że Odysseusz już szczęśliwie powrócił, z dalekich stron i że bawi znów na Itace. Tymczasem oddają się zalotnicy zabawie i przygotowują huczną biesiadę.

Odysseusz i Eumajos zbliżają się do miasta. Po drodze spotykają pasterza kóz Melantjosa, który w swojej zuchwałości obu łaje obelżywemi słowy, a Odysseusza nawet nogą uderza. Dodaje mu bezczelności pewność poparcia ze strony zalotników. Wszyscy trzej idą do pałacu Odysseusza, gdzie Melantjos zajmuje miejsce między biesiadującymi zalotnikami. Gdy Odysseusz z Eumajosem weszli na podwórze, poznaje swego pana stary pies myśliwski Argos i ginie nagle ze wzruszenia. Eumajos wchodzi do sali i siada w pobliżu Telemacha, później zjawia się Odysseusz jako żebrak i zajmuje miejsce przy progu sali. Telemach przysyła mu chleba i mięsa, także zalotnicy obdarzają go żywnością z wyjątkiem Antinoośa, który go lży i rzuca na niego podnóżkiem, budząc tern niezadowolenie w biesiadnikach. Gdy się Penelopa dowiedziała o tym niecnym uczynku Antinoośa, oburzyła się wielce tern jego postępowaniem i kazała wezwać do siebie żebraka, by się od niego dowiedzieć, czy nie wie czegoś o jej małżonku, Odysseusz przyrzeka przybyć wieczorem, Eumajos zaś wrócił sam do swej zagrody, przestrzegając Telemacha przed 7^~ machem zalotników.

Pieśń ośmnasta.

Pod koniec uczty zjawia się drugi żebrak z Itaki, nazwiskiem Iros, który wchodzi do sali, prosząc o jałmużnę. Zalotnicy zachęcają obu żebraków do walki na pięści i wyznaczają nagrodę dla zwycięzcy. Zwłaszcza Antinoosj chce w ten sbosób zabawić całe towarzystwo bójką dziadów. Odysseusz wychodzi jako zwycięzca i daje tern dowód swej siły, a od Antinoosa otrzymuje żołądek nadziany tłuszczem, krwią i duży kawał cirleba. Szczerze ujął się za nim tylko Amfinotnos, którego też Odysseusz ostrzegł przed bliską zemstą wracającego króla. Z natchnienia Ateny wchodzi do sali męskiej Penelopa, odmłodzona we śnie przez Atenę i czyni wyrzuty synowi, że pozwolił znieważyć gościa, a od zalotników wyłudza hojne upominki nieszczerą obietnicą rychłego zamążpójścia, albowiem Odysseusz zginął bez wieści, dlatego zamierza sobie wybrać nowego małżonka.

Po odejściu Penelopy zalotnicy dalej lżą Odysseusza i urągają mu, wtórują im służebnice, zwłaszcza Melanio, a zalotnik Etrymach, któremu Oddysseusz hardo odpowiedział, rzuca na niego podnóżkiem. Aby położyć koniec temu zajściu, każę Telemaćh zalotnikom udać się na spoczynek. Amfinomos przyznaję mu słuszność, a zalotnicy opuszczają salę, złożywszy ofiarę z wina bogom.

Pieśń dziewiętnasta.

Odysseusz i Telemaćh z pomocą Ateny wynoszą broń z sali, poczem Telemaćh udaje się na spoczynek. Penelopa schodzi do sali i gromi zuchwałą dziewkę Melanto, a potem się wdaje w rozmowę z rzekomym że-

brakifem. Narzeka na swoją niedolę od czasu, gdy mąż jej wyruszył na wojnę trojańską. Na pytanie gościa o jego imię i pochodzenie, odpowiada żebrak same zmyślone rzeczy; jesi mianowicie Ajtonem, młodszym bratem Idómeneusza, króla Krety, wspomina, że gościł u niego Odysseusz, gdy wyruszał pod Troję, a teraz udał się do wyroczni w Dodonie i zapewne wkrótce powróci.

Penelopa przyjmuje wprawdzie z niedowierzaniem wiadomość o powrocie małżonka, zdjęta jednak litością, otacza żebraka troskliwą opieką. Pomimo wierności do męża musi, ulegając namowom rodziców, wyjść za któregoś z zalotników, gdyż zwątpiła o powrocie królewskiego małżonka, a nie może już dłużej zwlekać. Odraczała swoją decyzję z dnia na dzień przez cztery lata pod pozorem, że musi wykończyć całun dla bliskiego śmierci Laertesa. Chwytając s'ę podstępu, pruła w nocy to, co utkała w dzień, ale obecnie, gdy podstęp wyszedł na jaw wskutek zdrady wiarołomnych dziewek służebnych, zmusili ją zalotnicy do ukończenia pracy.

Z polecenia Penelopy stara piastunka Euryklcja myje Odysseuszowi nogi i poznaje go po bliźnie pozostałej na nodze, wskutek rany zadanej przez odyńca podczas łowów, które niegdyś urządzał na Parnasie dziadek jego Antolikos. Wezwana jednak przez Odysseusza do milczenia, zobowiązuje się dochować tajemnicy jego przybycia. Po podjęciu rozmowy, przedstawia Penelopa gościowi swoje nieszczęśliwe położenie i opowiada mu swój sen, który on wykłada jako zapowiedź bliskiej zguby zalotników i rychłego powrotu Odysseusza. Penelopa nie wierzy znowu i oświadcza, że postanowiła oddać rękę swoją jednemu z zalotników

a mianowicie temu, który jutro zdoła najłatwiej naciągnąć łuk Odyssa i trafić do celu strzałą z jego potężnego tuku. Żebrak pochwala jej postanowienie, poczem królowa w towarzystwie swych służebnic udaje się do górnych komnat na spoczynek;

Pieśń dwudziesta.

Odysseusz nie mógł długi czas usnąć, przyglądał się swawoli służebnic i rozmyślał nad ukaraniem zalotników. W końcu zjawiła się Atena i przyrzekła mu pomoc w przyszłej walce zalotnikami, oraz zesłała na niego sen pokrzepiający. Również Penelopa spędza noc bezsenną, płacząc i modląc się do bogini Artemidy o nagłą śmierć, którąby ją uwolniła od nienawistnego małżeństwa. Nad ranem Odysseusz błaga Zeusa o pomyślną wróżbę na dowód, że wyjdzie zwyciężko z walki z zalotnikami. Z jasnego nieba spada piorun i napełnia jego stroskane serce nadzieją zwycięstwa. Także i Telemach wcześnie się budzi i dowiedziawszy się od szafarki, co porabia gość, podąża na wiec. Eurykleja każę dziewkom przystroić salę na święto Apollinowe, które właśnie tego dnia przypada. Na toż święto przypędzili pasterze Eumajos, Melantjos i Filojtios bydło rzeźne na uroczystą biesiadę. Pasterz Melantjos znów znieważa Odysseusza, za którym się ujmują pasterze Eumajos i Filojtios, któremu dostojna postać żebraka przypomina ukochanego króla.

Tymczasem zasiadają do uczty zalotnicy, których niepomyślna wróżba zmusiła do zaniechania zamachu na Telemacha, mianowicie ujrzeli z lewej strony orła nadlatującego z gołębiem w szponach. Gdy zalotnicy zasiedli do Śniadania, Tęlemach wyznaczył Odysseuszowi miejsce

ty śaii i sani go częstował winem i mięsem. Mieszkańcy Itaki obchodzili właśnie wtedy uroczyste święto Apollina i składali mu w gaju jego hekatomby. Za sprawą Ateny, która chciała rozpalić serce tułacza uczuciem nienawiści i żądzą zemsty, znęcają się biesiadnicy coraz okrutniej nad Odysseuszem, a zalotnik Ktezyppos rzuca nań nogą wołową. Agelaos przemawia pojednawczo. Za wpływem Ateny zalotnicy tracą rozwagę, opanowuje ich jakiś szał, objawiający się w wymuszonym śmiechu i płaczu i nie słuchają ostrzeżeń wieszczka Teoklimena, który im wróży bliską zgubę. Wszystko to słyszała stojąca w pobliżu Penelopa, Telemach znosi spokojnie urągania się zalotników i żebraka i spogląda w milczeniu na ojca. Wszystko zwiastuje nadciągającą burzę ze straszliwemu gromami.

Pieśń dwudziesta pierwsza.

Za radą Ateny każę wnieść Penelopa do sali 0-groniny łuk, który Odysseusz otrzymał w darzd od Ifytosa podczas swego pobytu w Lacedemonie i oświadcza, że temu z zalotników rękę odda, który ten łuk naciągnie i przebije strzałą dwanaście toporów rzędem ustawionych. Widok ten pobudził do łez wiernych pasterzy, Eumajosa i Filojtiosa, którzy opłakują Odysseusza, rzekomo zaginionego. Pierwszy staje do zapasów Telemach, oświadczając, że jeżeli on naciągnie łuk, to matka będzie wolna od konieczności wyboru męża. Ale po trzykrotnej próbie, na znak Odysseusza zaprzestaje bezowocnych wysiłków, ustępując miejsca innym. Zalotnicy napróżno usiłując łuk .naciągnąć, żaden nie może tego dokonać, mimo że Antinoos kazał łuk ogrzać i tłuszczem namaścić.

Odysseusz wychodzi na podwórze za pasterzami.

daje im się poznać i wtajemnicza ich w swoje plany zemsty. Wierni słudzy, płacząc z radości, przyrzekają mu swoją pomoc i poparcie. Wtedy kazał im zamknąć, jednemu drzwi sali niewieściej, drugiemu bramę wjazdową, tak, aby zalotnicy byli jak w potrzasku bez wyjścia. Po daremnych wysiłkach zalotników wzywa Antinoos odroczyć zapasy na dzień jutrzejszy, ze względu na uroczystość Apollina. Lecz żebrak prosi, aby podano mu łuk, by się przekonać, czy długa włóczęga odebrała mu dawną siłę. Zalotnicy nie godzą się na to, gdyż obawiają się słusznie, że ich to narazi na śmieszność wobec Achajów. Gdy Penelopa za radą ojca opuściła salę, Telemach każę Eumajosowi podać łuk ojcu. Odysseusz naciąga z łatwością podany łuk i przepuszcza strzałę poprzez otwory dwunastu toporów, wzbudzając połączone z obawą zdumienie zalotników. Na jego tajemny znak staje Telemach obok niego, uzbrojony mieczem i oszczepem.

Pieśń dwudziesta druga.

Odysseusz staje teraz na wysokim progu sali, daje się poznać przerażonym i bezbronnym niemal wrogom, którzy mieli tylko miecze u boku i przeszywa strzałą gardło Antinoosa. Zalotnicy osłupieli z przerażenia. Eurymąch chce obudzić litość w sercu Odysseusza, zwala całą winę na Antinoosa i przyrzeka, że usuną się natychmiast z domu i wynagrodzą wszelką szkodę za zrujnowanie majątku. Ale starania jego pozostały bezskuteczne. Eurymąch uderza przeto pierwszy na Odysseusza, ale po zaciętej walce pada trupem, śmiertelnie w pierś ugodzony. Równocześnie pada trupem Amfinomos z ręki Telemacha, potem wybięga Telemach na chwilę

* z sali i znosi z górnych komnat zbroję dla siebie, dla
• ojca i dla dwóch wiernych pasterzy, Eumajosa i Filojtiosa.

Zalotnicy próbowali uciekać przez korytarz, ale im Eumajos zagrodził drogę. Na rozkaz Agelaosa wyniósł Melantjos ze zbrojowni broń dla zalotników. Spotkała go za to zasłużona kara, gdyż Telemaęh i Eumajos wypadli za nim, związali go i zamknęli w zbrojowni. Odysseuszowi dodaje otuchy Atęna, która zjawiła się w postaci Mentora, a potem jako jaskółka usiadła na belce. Znów się wszczyna walka, w której po zaciętym oporze ginie wielu zalotników, a Telemach i Eumajos odnoszą lekkie rany. Gdy Atena się zjawia, przerażeni jej widokiem zalotnicy tracą odwagę, a w tejże chwili rzuca się na nich Odysseusz i kładzie ich trupem. Na prośbę Telemacha oszczędza jedynie śpiewaka Femiosa i herolda Medonta, którym każę opuścić salę i czekać na siebie na dziedzińcu, obok ołtarza Kronjona. Po skończonej walce każę Odysseusz Eurykleji i innym służebnym wynieść trupy zalotników i umyć salę ze sprzętami. Poczem niewierne służebnice również oczekuje zasłużona kara, niemniej też niegodziwego Melantjosa, który zginął wśród ciężkich mąk. Po tej krwawej walce poleca Odysseusz oczyścić salę siarką i wita wierhe sługi, uradowane z jego powrotu i ukarania zalotników. Rozczulony ich wiernością i przywiązaniem, płacze z radości. Dopełniwszy w ten sposób dzieła zemsty, każę sprowadzić Penelopę.

Pieśń dwudziesta trzecia.

Eurykleja budzi Penelopę radosną wiadomością, że ów żebrak to Odysseusz, który właśnie wymordował zalotników i dokonał krwawego dzieła zemsty. Penelopa schodzi do sali, ale niedowierza jeszcze; rzeź przypisuje jakiemuś bogu, nie poznaje w żebraku męża i nie chce, mimo zachęty Telemacha, do niego przemówić. Za to, spotykają ją wyrzuty syna, który obwinia ją o obojętność i o brak serca dla męża. Odysseusz każę przygotować dla siebie kąpiel i wspaniałe szaty, a Atena odmładza jego postać, Ale Penelopa i teraz jeszcze nie wierzy i waha się uznać go za swego małżonka. Dopiero gdy jej odsłonił znaną im tylko dwojgu tajemnicę budowy łoża, rzuca się w jego objęcia i przeprasza go za nieufność, dyktowaną obawą, że może być zwiedziona przez jakiegoś oszusta. Odysseusz zapomina o czasach niedoli, o złowrogich wróżbach Tejrezjasza i opowiada małżonce do późnej nocy o przebytych nieszczęściach podczas długiej tułaczki. Rano postanawia odwiedzić ojca swego, sędziwego Laertesa, który mieszkał w wiejskiej zagrodzie. Wyrusza w drogę wraz z Telemachem i z obu wiernymi pasterzami pod przewodnictwem Ateny, która ich, otoczywszy ciemnością, niepostrzeżenie przez miasto przeprowadziła.

Pieśń dwudziesta czwarta.

Hermes prowadzi dusze zalotników do Hadesu. Tu Agamemnon opowiada Achillesowi o wspaniałym pogrzebie, którym Achajowie uczcili pod Troją jego zwłoki i skarży się na swój zgon haniebny, albowiem

zestal zamordowany przez własną małżonkę i Ajgistosa. Widząc tłumnie zbliżające się dusze zalotników, zapytuje Agamemnon duszę zalotnika Amfimedonta, dlaczego tak licznie przybyli do Hadesu, a dowiedziawszy się o przyczynie tego i o najświeższych wypadkach na Itace, wychwala rzadką cnotę Penelopy i szczęśliwy los Odysseusza i przepowiada, że późne pokolenia będą ją opiewały w pieśniach.

Odysseusz przybywa z towarzyszami do zagrody sędziwego Laertesa i zastaje go zajętego pracą w winnicy. Telemach z obydwoma pasterzami wchodzi do domu, celem przygotowania posiłku. Z początku nie daje się Odysseusz poznać Laertesowi i zmyśla historję o swoich różnych przygodach, ale widząc wzruszenie ojca na wzmiankę o nieobecnym synu, odkrywa kim jest i opowiada, jaką karę wymierzył zalotnikom. Obaj udają się następnie do domu na ucztę i zasiadają do niej po kąpieli, w której Atena starca odmładza. Tymczasem wieść o wymordowaniu zalotników szerzy się szybko po mieście, krewni i stronnicy ich wzywają do pomsty. Itacejczycy zbiegli się na rynek, gdzie ich ojciec Antinoosa, Eupejtes, podburza przeciw sprawcy mordu, wskazując, że Odysseusz wytracił najdzielniejszą młodzież iiacką pod Troją, a teraz dopuścił się mordu na rodakach. Mimo upomnień Medona i Halitersesa, większa część obywateli uzbroiła się i wyruszyła z Eupejtem na czele przeciw Odyssowi. Ale Zeus, za wstawiennictwem Ateny, postanawia dać zwycięstwo Odysseuszowi, a potem pogodzić powaśnionych. W boju ginie z ręki Laertesa przywódca buntu, Eupejt. Atena w postaci **Mentora** rozłącza walczących i **każę** Odysseuszowi powatrzymać -się od dalszego rozlewu krwi, tudzież d®-

prowadza do odnowienia przymierza' między ludem a królem, a Odysseusz poddaje się chętnie woli swojej niebiańskiej opiekunki.

Geneza i znaczenie" Odyssei.

O życiu i losach Homera nie mamy żadnych pewnych wiadomości. Przedstawiono go jako ślepego, a to z następujących powodów. A^ędzy hymnami homerowemi zachował się w starożytności hymn do Apellina delijskiego, którego autor przemawia do służebnic świątyni na Delos temi słowami: „Dziewczęta, gdy się was spytają, ko wam jest najmilszy ze śpiewaków, którzy tu przybywają, odpowiedzćie wszystkie: Ślepy mąż, mieszkający na skalistem Chios“. Za autora tego hymnu wielu Greków uważało Homera, stąd urobiło się przekonanie, że Homer był śpiewakiem ślepym. Tradycja ta jednak jest zupełnie nieuzasadniona. ,

Siedm miast greckich spierało się o zaszczyt które z nich było ojczyzną Homera, a . mianowicie: Smyrna, Rodos, Kolofon, Salamis (na Cyprze), Chios, Argos, Ateny. Z nich .najwięcej prawdopodobieństwa przemawia za miastem Smyrną na wybrzeżu Azji Mniejszej; mniejsze prawdopodobieństwo przemawia za wyspą Chios. W każdym razie pewne jest, że Homer by Jończykiem.

Żył w wieku IX lub VIII przed Chrystusem; prawdowdopodobnie rnusiał żyć przed koncern VIII wieku albowiem poezja epiczna kwitła w Grecji do końca VIII wieku, a po VII wieku upadła, a natomiast zakwitła

liryka. Homer rnusiał więc żyć przed końcem VLI w Można przypuszczać, że wiele 'podróżował i był wędrownym śpiewakiem.

Niewątpliwie spisał swoje poematy, gdyż nowsze odkrycia ujawniły nam, że Fenicjanie, od których Grecy przyjęli swój alfabet, znali pismo na kilka .wieków przed Homerem. W czasach Homera z pismem były obznajomiorie te warstwy, które go najbardziej potrzebowały, a mianowicie poeci i kupcy. Zwłaszcza na wyspie Krecie j już wcześnie cywilizacja wysoko się rozwinęła i znano tam wcześnie sztukę pisania.

Przez całe wieki przypisywano oba poematy. Iljadę i Odysseję, temu samemu poecie, Homerowi. Dopiero i w II wieku przed Chrystusem znaleźli się w Aleksandrji uczeni, jak Xenon f Hellanikos, którzy twierdzili, że Odysseja nie jest dziełem tego samego poety, co Ujada. Byli to tak zwani choryzanci czyli rozdzielający, tak nazwani od greckiego czasownika choridzo, co znaczy oddzielam, odłączam. Przeciw temu poglądowi jednak wystąpił sławny i wpływowy krytyk Ar.ys'ar.ch, który badaniami swemi nad pieśniami Homera wielkie położył zasługi. Wyraził on zapatrywanie, że ostatnia część Odyssei jest dodatkiem późniejszym i uzupełnieniem 11’ady. Odysseja miała być dziełem starości Homera, podczas gdy Ujada dziełem lat młodzieńczych. Stanowczo jednak orzekł Arystarch, że Homer jest twórcą obydwóch dzieł.

Taka była powszechna opinja w świecie uczonych aż pod koniec XVIII wieku wybuchł ów sławny spó o autentyczność osoby i poematów homerowych. Wtedy sławmy uczony niemiecki, profesor uniwersytetu w Halle,

Fryderyk August Wolf, zagłębiając Się w tych kwestjach, podniósł sztandar literackiego buntu przeciw wszystkiemu, co o tych epopejach dotąd prawiono. Zdanie swoje wyluszczył dokładnie i szczegółowo w dziele „Prolegomena ad Homernm sive de operum Homericorum prisca et genuina forma varii-que mutationibus“ (Hali?. Pax. 1795).

Dowodzi on, że polegając na badaniach filologów angielskich, tak z przyczyn zewnętrznych (tj. nieznajomości pisma i świadectw starożytnych o zebraniu pieśni za Pizystrata), jakoteż z przyczyn wewnętrznych (tj. dla braku jednolitego planu i ścisłego związku pomiędzy poszczególnenii częściami utworów, obok rażących sprzeczności) żaden z tych poematów nie jest utworem jednego poety, lecz zawdzięczają one swój początek wielu jońskirn śpiewakom z różnych czasów, którzy w mniejszych pieśniach opiewali pojedyńcze wypadki z wojny trojańskiej, a pieśni te drogą ustnej tradycji, przechodząc z pokolenia na pokolenie i ciągłym ulegając zmianom, rozkrzewiły się pomiędzy szczepami greckiemi, roznoszone przez rapsodów, aż nareszcie z polecenia Pizystrata według treści połączone zostdy w dwie całości, które później licznemi interpolacjami naruszono. Przyjął jednak za stwierdzone, że Homer istniał i że jest autorem większej części Iljady.

To śmiałe twierdzenie Wolfa wywołiło żywą walkę literacką, która w krótkim czasie szersze ogarnęła koła i do dziś jeszcze nie jest rozstrzygnięta. Z zapałem zabrano się do szczegółowego badania wewnętrznego związku utworów, budowy wiersza, właściwości języka, podań starożytnych i wogóle całego rozwoju oświaty helleńskiej w porównaniu z postępem oświaty

u innych narodów. Ale te usiłowania, pomimo, że licznemi dziełami i rozprawami wzbogaciły nowożytną literaturę i wyświeciły niejedną rzecz dawniej wątpliwą, jednak nie doprowadziły do zgodnego zdania o powstaniu Iljady i Odyssei.

Wszystkie te zdania i poglądy, które w tej sprawie głos zabierały, można podzielić na trzy grupy z różnemi mniej lub więcej znaczącemi odcieniami, w szczegółach.

Jedni, widząc w Homerze postać historyczną, twierdzą, że on jest twórcą obu poematów i ułożył je według planu wszechstronnie obmyślanego, korzystając z istniejących już przedtem pieśni ludowych, które według wymagań poetyckich, potęgą swego genjuszu przetwarzał stosownie do wytkniętego celu; przyznają jednak, że pierwotne utwory Homera z czasem uległy licznym zmianom przez dodanie nietylko poszczególnych wierszy, lecz nawet dłuższych ustępów. Widoczną zaś różnicę między Iljadą a Odysseją tłumaczą wiekiem poety, różnicą przedmiotu i szybkim postępem oświaty.

Drudzy przychylają się do zdania Wolfa i uważają obie epopeje, a szczególnie Ujadę, za zlepek odrębnych, z rozmaitych czasów pochodzących pieśni, które dopiero za Pizystrata (albo może i pierwej przez kogoś innego) z niemałą szkodą dla swej pierwotnej piękności zostały razem połączone. Starają się zatem wydobyć z obu poematów te pieśni pierwotne, ale różnią się bardzo w oznaczeniu ich rozmiarów i liczby

Trzecią nareszcie grupę -składają ci, którzy wierzą« wprawdzie w pierwotną jedność Iljady i Odyssei, lecz

- ograniczają ją do pewnych tylko części, stanowiących rdzeń dzisiejszych utworów w formie jednego organicznie zbudowanego poematu o niewielkich stosunkowo rozmiarach,' resztę zaś uważają za dodatki późniejszych rapsodów. Rozróżniają zatem w obu poematach, obok części pierwotnej, kilka warstw w późniejszych, lecz także nie zgadzają się w oznaczeniu ich czasu i rozmiarów.

W eposie Homera należy rozróżniać materjał ludowy i materjał literacko-artystyczny. Ten materjał ludowy to powieści o bogach, historje czarnoksięskie, historje o rycerzach, królewiczach i pięknych królewnach. Były może i nawet były napewno ballady ludowe, tj. przez lud przyjęte, bezimienne pieśni nieznanych gęślarzy, które później genjalny poeta przerobił na arcydzieło.

Stan dzisiejszy kwestji homerowej przedstawia się tak, że liczba zwolenników jedności Iljady i Odyssei rośnie z każdym rokiem i dziś stanowczo przeważa.

Wspomnimy jeszcze, że z sobą Homera łączą się różne legendy. Według tychże miał ojciec jego nazywać się Meles, on sam był na starość nauczycielem czy wychowawcą na wyspie Chios. Stąd może pochodzić rola, którą poeta powierzył Mentorowi czyli Atenie, jako wychowawcy Telemacha. Do starości Homera można także odnosić współczucie, jakie on ma dla starego Laertesa, dla starej szafarki Euryklei i dla starego psa, Orgasa, który mimo tak długiej rozłąki poznał Odysseusza i cieszył się z jego powrotu, aż zć wzruszenia zginął. Może i ten rys może stanowię

jeszcze jeden dowód, że Homer „Odysseję“ pisał jako człowiek podeszły.

Życie podlyg bogów Homera.

Grecy byli głęboko przekonani, że siedzibą ich bogów jest Olimp ze swemi pieczarami i przepastnemi wierzchołkami. Jeszcze dziś w pieśniach kleftów znajdujemy wzmianki, że ma czterdzieści dwa szczytz i sześćdziesiąt dwa źródła bije w jego wąwozach. Pod najwyższym szczytem wznosił się przepyszny zamek Zeusa, cały zbudowany ze złota i drogich kamieni, po wąwozach stały inne, mniej ozdobi e pałace innych bogów. Porządku w naturze strzegły Hory, które miały Czuwać nad tern, aby pory roku następowały po sobie w swej naturalnej kolei, przytem czuwały nad wrotami Olimpu. Po zwycięskiej wojnie z Tytanami podzielił się Zeus władzą nad światem ze swymi dwoma braćmi, Hadesem i Posejdonem. Los rozstrzygnął, Zeus otrzymał niebo, Posejdon morze, a Hades podziemie, natomiast ziemia i Olimp zostały przeznaczone jako wspólna własność wszystkich bogów. Zeus jest królem bogów, a jego władza jest większa, aniżeli władze wszystkich innych bogów razem wziętych.

Obok niego, ale pod nim, włada jako , królowa bogów jego siostra i małżonka Hera, matka Aresa, Hefajstosa i Heby, która była uważana jako jego jedyna pracowita połowica. Bogowie prowadzą szczęśliwe życie na Olimpie, które czasem zakłóca Hera Zeusowi swoją zazdrością i' podejrzliwością. Mieszkają w pałacach, które mają progi że spiżu, kolumny z drogich' kamieni

a dachy ze złota. Zbudował je Hefajstos, syn Zeusa i Hery, genjalny budowniczy. Narady odbywały się w przestronnym pałacu Zeusa, a po tych naradach następowały uczty. Dokoła ucztujących uwijała się piękna para, Hebe, bogini wiecznej młodości i Ganimedes, ulubieniec Zeusa, którego on uprowadził z ziemi i uczynił nieśmiertelnym, zakochany w jego nieskazitelnej piękności. Roznoszą oni pokarm bogów, ambrozję, która nadaje moc ciała i nieśmiertelność duszy i nektar, wino olimpijskie, którego Hebe nalewa nieśmiertelnym.

Bogowie byli nieśmiertelni, ale nie wieczni, każdy z nich urodził się kiedyś; od starości i śmierci chroniła ich ambrozja, w której była zawarta tajemnicza siła i nawet zwykły człowiek mógł się stać nieśmiertelny, spożywając ten pokarm cudowny. Ich działalność ograniczała Mojra czyli przeznaczenie, przed którego straszliwą potęgą drżał wszechpotężny Zeus i wszyscy bogowie. Także i wszyscy bogowie się wzajemnie ograniczali, gdyż każdy z nich miał powierzony sobie pewien zakres władzy.

Zeus był bogiem błyskawicy, światła i nieba. Jako taki jest źródłem światła, życia i płodności. Królestwo jego jest w chmurach i rządzi niemi dowolnie. Cyklopi kują dla niego pioruny w Etnie albo na jednej z wysp Liparyjskich. Zeus stoi na samym szczycie wszechświata, jako najwyższy ideał potęgi i rozumu.

Hera, małżonka jego, jest opiekunką małżeństw. Pod jej opieką zostają rodzące się dzieci i ona szczególne dobrodziejstwa zsyła wiernym żonom i matkom. Według swego pierwotnego znśczenią przędstawia

Hera żeńską stronę tej sanie] niebieskie] siły elementarnej, której męskim przedstawicielem jest Zeus. Dlatego jest równocześnie jego siostrą i żoną i dzieli się z nitii władzą i zaszczytami, zwłaszcza włada jak on zjawiskami w atmosferze, zsyła mgłę i burze, rozkazuje grzmotom i błyskawicom. Jej służebnice są Hory, bogini pór roku i Iris, bogini tęczy i jak Zeus była czczona na górach i błagano ją o deszcz. Najda wniejszem miejscem jej kultu był Peloponez, a za czasów Homera uchodziły za jej ulubione siedziby Argos, Mykcene i Sparta, to też namiętnie broni sprawy trojańskiej. Poświęcona była jej kukułka jako zwiastunka pory wiosennej, w której poślubiła Zeusa i jabłko granatowe jako symbol miłości małżeńskiej i płodności, a także paw i wrona. Jak w kulcie Zeusa były także w jej kulcie częste hekatomby.

Atena, bogini mądrości, która z głowy Zeusa wyskoczyła, cała w jasną zbroję zakuta, jest ulubioną córką Zeusa, który ją najwięcej kochał i cenił. Na znak szczególnej łaski, jej jednej z całego Olimpu pozwalał używać swej strasznej broni, piorunu. Jej przypisywano najwyższą mądrość, starała się o utrzymywanie porządku i karności w miastach i państwach. Zajmowała się sztuką wojenną, ale tylko wojna sprawiedliwa ma w niej opiekunkę, święta walka w obronie najwyższych dóbr obywateli. W takiej wojnie Atena poucza wodzów, jak wojsko mają szykować i zagrzewa żołnierzy, ażeby dzielnie walczyli. Jest ona życzliwą opiekunką Odysseusza, nie opuszcza go w potrzebie i odgrywa ważną rolę w'Odyssei.

O ile bogowie wkraczają w tok akcji Odyssei.

W Odyssei jest wymieniony Posejdon jako wróg Odysseusza, który go ściga swoim gniewem bezustannie aż do jego powrotu. Gniew władcy morza pochodzi od czasu, gdy Odyśseusz i jego towarzysze musieli stoczyć walkę z Polifemem, jednookim 'cyklopem. Ponieważ nie mógł sprostać temu olbrzymowi siłą fizyczną, rnusiał Odysseusz chwycić się podstępu, aby siebie i swoich towarzyszów ocalić. Spoił go i oślepił we śnie. Gdy zaś już był na wolności, na swoim statku na morzu, szydził z niego i obraził swojemi słowy ojca jego, Posejdona. Polifem modlił się do swego ojca o zemstę nad zuchwałym śmiałkiem. Ojciec wysłuchał modlitwy jego i od tego czasu ściga króla Itaki z całą nienawiścią, do jakiej jest zdolny bóg grecki. Żadne modły, żadna ofiara nie mogą go ułagodzić.

Nie tylko Atena musi się liczyć z tym gniewem Posejdona, który jest jej stryjem, ale nawet wszechwładny Zeus, ojciec wszystkich bogów i ludzi, który zwołuje zebranie bogów w nieobecności Posejdona, bawiącego wówczas w Etjopji, by powziąć uchwałę co do losu Odysseusza. Na tem zebraniu słyszymy z ust ojca wszystkich bogów, że to wina Posejdona, iż nieszczęsny król Itaki błąka się na morzu. Postanawiają tedy starać się o powrót bohatera. Kalipso otrzymuje rozkaz uwolnić go. Budując sobie gorliwie tratwę, ożywia go w tej pracy nadzieja, że powróci niedługo do ukochanej ojczyzny. Opuszcza Ogigję i błądzi długi czas na morzu. Nareszcie widzi jakąś wyspę—to wyspa Feaków, Wtem ujrzał go nagle powracający z Etjopji Posejdon i zagniewał się srodze, że bogowie w jego nieobecności chcieli pomóc jego nieprzyjacielowi. Zbiera chmury, zwo-

luje, wiatry, wzburza morze w jego głębi. Burza zniszczyła mu tratwę i z wielkim trudem powiodło mu się przy pomocy bogini morskiej Leukotei dopłynąć do brzegu. To ostatni raz wywiera Posejdon na nim swoją zemstę. Statek, który Odysseusza przywiózł do Itaki, zamienia się w kamień.

Ale Posejdon nie jest jedynym wrogiem Odysseusza w gronie bogów. Także Helios, bóg słońca, ma urazę do niego albo w każdym razie do jego towarzyszów, ponieważ oni zarżnęli na Trinakrji jego woły. Odysseusz im wyraźnie zabronił zbliżać się do wołów poświęconych bogu słońca, ale potęga głodu popchnęła ich do tego kroku, gdy Odysseusz odpoczywał we śnie. Gdy Helios się dowiedział o tym występku, skarżył się. przed Zeusem i groził, że jeżeli nie otrzyma zadośćuczynienia, zstąpi do Hadesu i będzie świecił umarłym. Groźba ta wywarła wielkie wrażenie na ojcu wszystkich bogów i przyr.zekł obrażonemu, że surowo ukąrze tę zbrodnię. Straszne wróżby zapowiadają winowajcom zbliżające się ha Trinakrji nieszczęście. Odpłynęli z wyspy przy pogcdnem niebie, ale wkrótce piętrzą się czarne chmury, wybucha straszliwa burza a złowrogi piorun Zeusa burzy okręt. Odysseuszówi jednemu udało się pochwycić szczątki okrętu i utrzymać się w ten sposób na powierzchni morza; wszyscy jego towarzy sze przypłacili swój i nierozważny uczynek śmiercią. Dziewięć dni rnusiał rozbitek błąkać się na morzu i pokutować za winy swoich towarzyszów. W dziesiątej nocy przywiedli go bogowie do Ogigji, wyspy nimfy Kalipso, gdzie go nowe cierpienia oczekiwały.

Helios srodze się zemścił, ale poprzestaje na tern, i z jego strony Odysseusz nie ma się czego obawiać

Atena zaś pracuje na korzyść Oddysśeuś2a, wprawdzie potajemnie, ale z wielkiem powodzeniem. Przedstawia stronnictwo Odysseuszowi przychylnie usposobione w radzie bogów i pomaga w miarę możności naszemu boha- terowi. Bez niej nie mogłaby czynność *w* ten sposób się odbywać, jak to się w rzeczywistości dzieje. Nietylko wspiera swego protegowanego wprost, ale działa także w różny sposób na zachowanie się innych. Umie w rozważnych słowach postanowieniom bogów, a zwłaszcza Zeusa, nadać pewien wyraźny kierunek, który odpowiada jej zamiarom. W zgromadzeniach bogów, które nam poeta opisuje, ujmuje się żywo za Odysseuszem, umie obudzić litość dla tego męczennika i w ten sposób uzyskuje zezwolenie, że Odysseusz ma powrócić do domu, mimo oporu władcy morza Posejdona. Za jej sprawą wysyła Zeus Hermesa do nimfy Kalipso, aby ją zawiadomił o uchwale bogów i zawezwał ją w imieniu bogów, by uwolniła swego gościa. Także i później na jej prośbę postanawia Zeus, po zamordowaniu zalotników, przywrócić spokój na Itace między Odysseuszem i ludem.

Wielki wpływ wywiera Atena na Telemacha, młodego syna Odysseusza. Pomaga mu jako wierna doradczyni i używa go jako narzędzie do wykonania swoich zamiarów. Po pierwszem zebraniu bogów udaje się do niego w postaci Mentesa i dodaje mu odwagi, mówiąc, że on musi się teraz zająć wypędzeniem zalotników z domu ojca. Obudzą w nim nadzieję, że ukochany ojciec powróci szczęśliwie do domu i radzi mu dobrze, jak ojciec synowi. Daje mu radę, aby zwołał zgromadzenie ludowe i żądał okrętu, na którym ma wyruszyć w podróż do Nestora i Menelausa, by się dowiedzieć o losie swego ojca. Nieszczęści się jednak Telemachowi

albowiem spotyka się u zalotników z szyderstwem. Atena znów mu dodaje odwagi i przyrzeka mu, w postaci Mentora, że mu dostarczy okrętu i załogi. Wszystko jej się naturalnie dobrze powiodło i wieczorem wstępuje z Telemachem na okręt, odurzywszy poprzednio zalotników. W Pylos poucza młodzieńca, jak się ma zachowywać, radzi mu, by się modlił do Posejdona i opuszcza go w postaci ptaka. Po dłuższym czasie, gdy Odysseusz szczęśliwie powrócił do Itaki, nakłania Telemacha do powrotu ze Spady, aby się tu spotkał z ojcem i pomógł mu w walce z zalotnikami.

Atena jest życzliwą doradczynią i pocieszycielką, nietylko Telemacha, ale także i Penelopy. Gdy Penelopa łzy wyLwa z tęsknoty za nieobecnym małżonkiem, zsyła bogini na nią sen dobroczynny i senne widziadła, które ją pocieszają. Przezorna i ostrożna, odwraca uwagę Penelopy, gdy Eurykleja przy kąpieli Odysseusza poznaje i gdy daje się unieść wielkiej radości, ponieważ obawia się, aby Penelopa zbyt wcześnie ukochanego małżonka nie poznała. Także plan Penelopy urządzenia turnieju strzelania z łuku jest również z natchnienia Ateny. Widoczne, że wkracza wszędzie zwinnie w tok wydarzeń, aby osiągnąć cel wytknięty i znów połączyć rodzinę królewską w Itace.

Najwięcej sposobności ma oczywiście Atena do wkraczania w losy samego Odysseusza. Ten był zawsze jej ulubieńcem. Ona, bogini mądrości, czuła zawsze pociąg do tego niezrównanego bohatera, który ją czcił i obrał ją sobie za ideał, o ile to śmiertelnym jest możliwe w porównaniu z bogami. Oprócz Ateny jeszcze dwa bóstwa sprzyjają bohaterowi z Itaki, chociaż ich działalność jest mała wobec poparcia Ateny. Hermes,

posłaniec bogów, nie przedsięwziął nic samodzielnie ale na zebraniu bogów, które Homer na początku Odyssel opiewa, otrzymuje zlecenie zanieść do nimfy Kalipso polecenie, by wypuściła na wolność Odysscusza. Z tego polecenia wywiązuje się w zwykły szybki sposób i przez to przyczynia się do prędkiego uwolnienia Odysseusza. Natomiast samodzielnie wkracza w akcję Leukotea, bóstwo morskie, które się lituje nad rozbitkiem i daje mu welon, mający tę władzę, że ratuje' człowieka od utonięcia. Przy jego pomocy bohater, płynąc, dostaje się na wyspę Scherję.

Widzimy więc dwa sprzeczne prąd}' w świecie bogów Olimpu, które się z sobą ścierają i po jednej stronie Posejdon i Helios jako zawzięci wrogowie Odysseusza, po drugiej stronie przedewszystkiem Atena jako wierna i życzliwa doradczyni, i opiekunka. Jest to dawny zhtarg między nieśmiertelnymi, który tu znów spotykamy. Każde bóstwo stara się władzy swojej używać na użytek, lub szkodę ludzi sobie miłych lub znienawidzonych i jest wieczna walka między bogami. Świat bogów greckich jest, wiernern odbiciem świata ziemskiego; bogowie mają te. same błędy i przywary, co ludzie. Ale jak rad ludzką społecznością stoi, jako konieczna instytucja, najwyższa władza w osobie księcia, który stara się wyrównać i łagodzi, o ile możności, te przeciwieństwa między swymi poddanymi, tak samo Grecy myśleli, że nad bogami istnieje najwyższa władza Zeus, ojciec bogów i ludzi, który jest przedstawicielem wyrównującej sprawiedliwości. Jego władza nie jest nieograniczona, musi się liczyć z innymi bogami, dlatego zwołuje zgromadzenie bogów.

Widzimy, że bogowie w Odyssei odgrywają ważną rolę i tak samo w każdym poemacie greckim.

Charakterystyka osoh.

Odysseusz.

Odysseusz, jak każdy grecki bohater, .jest obdarzony wielką siłą, pięknością i zręcznością. Pięknością swoją oczżnrowuje wszystkie serca kobiece: Kirke, Kalipso i Nauzykaa są w nim zakochane. Jego żięczncść i siła są powszechire znane. Czytamy jak w krótkim czasie zbudował tratwę na wyspie Ogigji i widzimy jak walczy całemi dniami na morzu z falami, jak długo można, zdaje się na siłę i wytrzymałość swoją i dopiero w ostateczności ucieka się do pomocy welonu Leukotei. Siła jego i zwinność wpadają w oczy Feakom, którzy go wzywają, by brał udział w zapasach. Podziwiają jego „łydki, uda i nerwowe ramiona, pierś wysoką i silne plecy“. Nie zdejmując płaszcza, rzuca najgrubszy i najcięższy dysk o wiele dalej, aniżeli wszyscy Feacy. On jeden jest w stanie napiąć łuk, czego wszyscy inni zalotnicy, mimo usiłowań, nie zdołali uczynić. Jednem słowem jest to wcielenie helleńskiej przedsiębiorczości i energji,'idącej w parze z szaloną odwagą i walecznością'. Jest to uosobienie ruchliwości i prężności rasy dzielnych żeglarzy.

Ale więcej jeszcze zawdzięcza Odysseusz swoim zaletom ducha, które go w żadnej potrzebie nie opuszczają. Dzięki przenikliwemu rozumowi, sprytowi i talentowi orjentacyjnemu, oraz bogatemu doświadczeniu posiada Odysseusz niezwykłą umiejętność znalezienia sobie rady w najtrudniejszem położeniu. Jego przebiegłość i fortele nie zawodzą go nigdy. Wszak tylko jego fortelom należy

zawdzięczać, że wyprawa Achajczyków przeciw Troi nie była bezskuteczną, wymyślił bowiem plan z drewnianym koniem, bez któregoby nigdy się nie powiodło zdobycie tego miasta, tak dzielnie się broniącego. Jego fortele pomogły mu znosić liczne niebezpieczeństwa. Cyklop Polifem nazywa go dlatego tchórzem i niewieściuchem, ponieważ go nie pokonał siłą, ale chytrze go winem spoił i następnie oślepił i nic dziwnego, że nieokrzesana siła olbrzyma uznaje tylko brutalną siłę jako broń, nie zaś duchową wyższość. To nie poniża wcale Odysseusza w naszych oczach, ani w oczach Greków, którzy stali na wyższym stopniu kultury, aniżeli naród jednookich Cyklopów.

Chytrość nie opuszcza nigdy ulubieńca Ateny: Polifemowi przedstawia się jako „Nikt“ i w ten sposób ocala siebie i swoich towarzyszów z pieczary cyklopa; przy każdej sposobności używa odpowiednich słów, aby słuchaczy w razie potrzeby w błąd wprowadzić, ale trzyma się przytem wedle możności prawdy, jak w opowiadaniu o swoich przygodach przed Feakami i później u Eumajosa.

Niezliczone zasadzki, które przebył szczęśliwie dzięki niesłychanej przebiegłości, obrotności i przytomności umysłu, sprawiły, że zawsze był nieufny i skryty. Wszędzie węszy podstęp i niełatwo da się uśpić jego czujność. Nie ufa nimfie Kalipsó i żąda od niej przysięgi, że niema wobec niego złych zamiarów. Gdy przybywa do Feaków, zataja przez dłuższy czas swe imię, mimo że jest przekonany o życzliwości tych ludzi. Nie daje się poznać Eumajosowi, mimo że może być pewny jego wierności, a nawet Telemachowi wyjawia, kim jest, dopiero wtedy, gdy go Atena wezwała, by się od-

kfył. Nawet samej Atenie opowiada nieprawdopodobne historje o sobie i budzi sprytem swoim i zmyślnością podziw samej bogini. Przy jego skromności wystarczy tylko kilka słów, by pozyskać sobie przychylność, a nawet miłość Nauzykai, a później znaleźć gościnne przyjęcie u jej rodziców. Swojem skromnem, ale rozumnem i sprytnem zachowaniem się i zajmującemi opowiadaniami o swoich przygodach umie tak zająć Feaków, że go kilkakrotnie obdarzają hojnie i każą go odprowadzić do ojczyzny.

Z temi zaletami łączy się iście bohaterska nieustraszoność i odwaga. Nie lęka się niebezpieczeństw, które mu grożą ze strony Kirki. Jego towarzysze tracą odwagę, Odysseusz nigdy jej nie traci Ożywia go miłość ojczyzny, miłość i wierność ku małżonce Penelopie. Idąc za swoją tęsknotą, odwiedza zuchwale Hades, którego obawia się każdy śmiertelnik, przeważnie że bez zwiedzenia Hadesu nie może powrócić do ojczyzny i odbija odważnie na małym statku sam jeden od brzegu wyspy Ogigji na samotne morze, aby powrócić do ukochanej ojczyzny.

Ale duchowa siła Odysseusza ukazuje się najwspanialej w jego panowaniu nad sobą. Wielkiego panowania nad sobą potrzeba było, aby opierać się wabieniu Kirki i nimfy Kalipso, u których buku mógł prowadzić życie wygodne i wolne od trosk! Ukazuje także wielkie panowanie nad sobą, gdy po dwudziestoletniej nieobecności powraca znów do domu i spotyka ludzi znanych i sobie drogich, gdy słyszy, jak Eumajos wyraża się o swoim nieobecnym panu z przywiązaniem i podziwem, jak Śmierć jego opłakuje. Gdy wstępuje w swój pałac, a

wierny pies poznaje go w podwórzu i z wzruszenia ’ginie, Odysseusz nic nie daje po sobie poznać i tylko skrycie ociera sobie łzę z oka. Musi spokojnie się przypatrywać co zalotnicy wyprawiają w jego domu, jak . trwonią jego majątek, musi znosić obelgi i zniewagi ze strony służebnic, musi gniew swój hamować, A gdy? później ¿ujrzał Penelopę, nie może jej uściskać, nie może się cieszyć jej widokiem, lecz musi się zbliżać do niej jako obcy biedny żebrak z błagalnym wyrazem twarzy. To wszystko wymaga ciężkiej walki wewnętrznej, którą Odysseusz musi' stoczyć ze sobą i z której wychodzi zwycięsko.

Bardzo silnie występują w nim rys praktyczności, chciwość nie tkwi głęboko w jego charakterze i byle pod ■ much silniejszego uczucia zaciera ją bez śladu. Cechuje go dobroć i łagodność. Itaka kwitnie, jak mówi Mentor na zgromadzeniu, pod jego dobrotliwemi i łagodnerfii rządami. Nie zapala się gniewem nawet wtedy, gdy jego lekkomyślni towarzysze wypuszczają z miecha eolowego niepomyślne wiatry. Ale gdy w sercu jego zapłonie nienawiść, nie zna litości. Odysseusz jest prawdziwym typem greckiego bohatera.

Telemach.

Telemach jest piękny, podobny do bogów, syn bohatera Odysseusza. Dotąd był on młodzieniaszkiem, niezdolnym wystąpić przeciw zalotnikom. Młodość swoją spędził w tęskocie za ukochanym ojcem, o którym mu matka opowiadała. Ojciec nie mógł go uczyć władać bronią, by syn mu dorównał siłą i sławą. W ten sposób doszedł do lat dwudziestu. Wtedy podejmuje się Atena, opiekunka Odysseusza, dodać mu otuchy i obudzić w nim krew bohaterską, I to się jej powiodło.

Od samego początku budzi w nas Telemach wrażenie sympatyczne i przyjmuje gościnnie boginię w postaci Mentesa, troszcząc się o to, aby gość nie miał nieprzyjemności ze strony zuchwałych zalotników. Odwaga budzi się w nim, rozpłomieniona przez Atenę. Pod jej natchnieniem odważył się zwołać zgromadzenie ludowe i mówić otwarcie, z zalotnikami. Nie daje się zniechęcać szyderstwem i drwinkami i przeprowadza to, do czego się uparł za radą Mentesa, a mianowicie podróż do Nestora i Menelausa. Po raz pierwszy odważnie. opuszcza rodzinną wyspę, aby zasięgnąć wiadomości o ukochanym ojcu. Okazuje rozum we wszystkich swoich mowach, tak, że nawet starzy i doświadczeni bohaterowie, jak Nestor i Menelaus, nie mogą mu. odmówić swego uznania. P-rzytem jest skromny, wyznaje Atenie, że nie umie mówić w słowach „porządnie ułożonych“ i obawia się mówić do starego Nestora. W ten sposób pozyskuje sobie łaskę bohaterów, których odwiedza. Ci mu dodają odwagi i wspomagają go w miarę możności. Przy tein ożywia młodzieńca wiara w bogów; w ufności w ich pomoc przystępuje do wykonania swego planu.

Tak tedy Telemacha wzmocniło jego samodzielne działanie, jego podróże w świat i wraca do Itaki jako mężczyzna dojrzały, zdecydowany wystąpić śmiało przeciw zalotnikom, jako pan domu. O czci i miłości ku ojcu dowodzą łzy radości na widok ukochanego. Daje także dowody rozumu i powagi, jako rodny syn swego ojca, gdy się z nim naradza, jak mają postąpić z zalotnikami.

Ufny w opiekę bogini, występuje mężnie przeciw zalotnikom, ochrania jako pan domu obcego żebraka

(ojca swego) przeciw zuchwalstwu i drwinkcfri tych nicponiów i nie skąpi im słów nagany. W ten sposób zyskuje sobie u nich nawet szacunek. Niezwykła odwaga i męstwo, oraz zapał młodzieńczy kojarzą się w nim z jasnym rozsądkiem i płynną wymową. Daje dowody rozumu i płomiennej wymowy. Walczy mężnie u boku swego ojca z zalotnikami i niejeden z nich pada na polu bitwy. Z wiernymi sługami, Eumajosem i Filojtiosem, bierze na siebie ukaranie przeniewiernych służebnic i zuchwałego pasterza kóz Melantiosa, który zelżył Odysseusza; walczy później mężnie z krewnymi zabitych zalotników. Dla matki jest pełen szacunku i miłości, nie chce jej zmuszać mimo natarczywość, zalotników do zamążpójścia, choćby może ocalił prze[1] to zagrożone mienie. Jest to istny ideał rycerza, goz dzień być synem takiego bohatera, sława jego będziświeciła obok sławy Odysseusza. Tkliwa miłość ke matce czyni go nadto wzorem syna.

Penelopa.

Odyssea wysławia wierność małżeńską, Imię Penelopy jest przysłowiowe jako jej symbol tej wierności. Głównemi zaletami tej wspaniałej postaci są miłość i niezłomna wierność ku swemu małżonkowi. Przed dwudziestu laty wyruszył Odysseusz z szeregami Achajów, by się pomścić na Trojanach za uprowadzenie Heleny. Przez dwadzieścia lat Penelopa smuciła się, tęskniła, straciła prawie wszelką nadzieję. Tkwi jeszcze w jej sercu iskierka nadziei, że mąż ukochany powróci. Jej wierność błyszczy w najpiękniejszem świetle. Przez długie lata zalotnicy ją napastują, każdy chciałby

otrzymać jej rękę, wiedząc, że to kobieta cnotliwa i rozsądna, ale ze stałością i siłą woli opiera się tym konkurom. Inni bohaterowie, którzy wraz z Odysseuszem wyruszyli niegdyś pod Troję, dawno już powrócili do domu, syci sławy, czyż byłoby to dziwne, gdyby ona, biedna kobieta, straciła wszelką nadzieję i odwagę? Ze wszystkich stron ją napastują, żadne męskie ramię nie wyciągnie ku niej z pomocą i opieką i stary ojciec Odysseusza cofnął się na wieś i żyje tam w samotności, opłakując swego syna. Telemach jest jeszcze małem dzieckiem a lud spogląda spokojnie i obojętnie, jak najznakomitsi obywatele Itaki trwonią majątek ich sławnego króla. Nawet służba nie dotrzymuje wierności i stoi po stronie zalotników, którzy cały czas spędzają hałaśliwie w pałacu. Ale pomimo to pozostaje królowa ukochanemu mężowi wierna, nie pomagają prośby, pochlebstwa ni groźby. Dzień i noc myśli o swoim bohaterze i tęskni za nim w ustronnej komnacie. Rzadko tylko się pokazuje zalotnikom, a gdy kiedyś schodzi do sal dla mężczyzn przeznaczonych, to tylko dlatego, aby zbywać tych zuchwalców obietnicami zwodnemi. A gdy stoi przed swymi wrogami, zachowuje się z godnością i powagą i obudzą szacunek w zalotnikach; stoi spokojna i niedostępna, zwodząc ich chytremi obietnicami. Albowiem rfle brak przebiegłości i chytrości małżonce podstępnego Odysseusza. Gdy nie może znaleźć innego wybiegu wobec napastliwych żądań żalotników, chwyta się skutecznie podstępu. Przyrzeka im mianowicie, że poślubi jednego z nich, skoro wykończy całun dla bliskiego śmierci Laertesa. A tymczasem pruła w nocy to, co utkała w dzień, zyskując W ten sposób na ęząsie, W kopcu zdradzieckie słu-

żebnice wyjawiają zalotnikom tajemnicę Penelopy, ale ona umie znaleźć nowe wybiegi, aby odłożyć tę chwilę fatalną. W dzień,'w którym Ódysseusz przybył do pałacu, bez jej wiedzy, powzięła nowy, zręczny i przebiegły plan: chce zostawić sama zalotnikom rozstrzygnienie, mianowicie ten ją poślubi, kto zwycięży w turnieju łukowym. Jest w głębi duszy przekonana, że zalotnicy, zniewieścieli hulaszczem życiem, nie wyjdą zwycięsko z tego turnieju; wtedy znów będzie miała jakiś czas spokój.

Ten rozsądek nigdy jej nie opuszcza; zręcznemi i dobrze obmyśianemi słowami wyrzuca zalotnikom ich zuchwałość. Temu swemu rozumowi zawdzięcza że przez dwadzieścia -lat mogła swemu ukochanemu małżonkowi wierności dochować. Daje znów dowody swej roztropności i przezorności, gdy Ódysseusz daje się jej poznać; nie wierzy odrazu słowom obcego żebraka, ale ostrożnie żąda dowodów, że nie ma przed sobą oszusta. Dopiero gdy Ódysseusz zdradza jej tajemnicę, którą tylko oni oboje wiedzą, daje się przekonać, że w istocie ma przed sobą swego małżonka. Tern większa jest jej radość, że za swoją wierność otrzymała nagrodę. Jest to wspaniała postać, którą Homer nakreślił, to iście stalowy charakter, to. wzór promienny żony i matki.

*

Eumajos.

Eumajos, pasterz świń, jest wzorem wiernego sługi, ideałem patrjarćhalnej wierności sługi dla swego pana. Iście patrjarchalny stosunek zachodzi między nim a jego królem i lodziną królewską. Pasterz świń nie

zajmuje podrzędnego stanowiska, aie jest władcą nad wielu innymi podległymi niu pasterzami i’ rządzi nad trzodami wielu setek wieprzów. Pilnował dobra swego pana, który był dwadzieścia lat nieobecny, rozbudował obory dla jego trzód, pomnażał jego majątek. Tern boleśniej go to dotknęło, że rnusiał zalotnikom najlepiej wypasione dziki posyłać do miasta, aby się pokrzepiali obcą własnością.

Poeta kreśli nam obraz zajmujący życie i czynności Eumajosa. Łagodny i gościnny, przyjmuje obcego żebraka i ugaszcza go, jak tylko może. Miłe i uprzejme są jego słowa i zachowanie się. Ale umie też nienawidzieć z całej duszy; nienawidzi zalotników i spodziewa się ich ukarania, albowiem ufa w sprawiedliwość bogów, którzy każdą winę karzą, chociaż nieraz po długim czasie. Dlatego też spodziewa się, że jego pan jeszcze wróci, chociaż czasem wydaje mu się nieprawdopodobne, aby był jeszcze przy życiu. Wyraża się z czułością o swoim panu, a jego długa nieobecność zatruwa mu życie. Eumajos jest wiernym doradcą w potrzebie rodziny królewskiej. Przychodzi przecież codziennie do miasta, aby zalotnikom dostarczać świń do ich biesiad. I wtedy nieraz Penelopa wola go do siebie, by szukać u niego pociechy i rady. On jest ojcowskim przyjacielem Telemacha, który się we wszystkich sprawach do niego udaje, jak do swęgo ojca. I tak pierwszy chód po powrocie z podróży do Pylos był do Eumajosa, który cieszy się; gdy widzi swego młodego pana, którego już miał za straconego. Całuje go i pieści, jak syna; wzruszająca scena. A jaka radość pasterza, gdy poznaje Odysseusza, gdy widzi jego bliznę. Ledwie się może

opamiętać i Odysseusz musi mu przypomnieć jego za* miar, by się znów uspokoił.

Roztropność i przezorność są to także zalety Eumajosa. Mówiąc z obcym żebrakiem, Odysseuszem, przestrzega go przed wykonaniem jego zamiaru i nie radzi tnu, aby się udał do miasta między zalotników, bo wie,że mu między tymi zuchwalcami nie będzie dobrze; radzi mu czekać, aż Telemtch powróci i go pod swoją opieką do swego pałacu wprowadzi. O rozumie i przezorności świadczy także jego sposób postępowania, gdy pomaga swemu panu w walce z zalotnikami.

To są najważniejsze rysy jego charakteru, które muszą mu zjednać naszą sympatję.

Nauzykaa.

Jednym z najbardziej uroczych epizodów Odyssei jest spotkanie się Odysseusza z Nauzykaą. Nauzykaa jest córką króla Feaków, Alkinoosa i jego dostojnej małżonki Arety. Wyrosła pod opieką swojej wiernej i pieczołowitej piastunki Eurymeduzy, podobna do nieśmiertelnej postawą i pięknością, kochana przez swoich rodziców, żyjąc w zgodzie z braćmi, którzy ją ubóstwiali. Była zawsze, jak możemy wnosić ze wszystkich opowiadań, grzecznem dzieckiem i wcześnie już zajmowała się gospodarstwem. To też należy do niej troszczenie się o bieliznę dla siebie i dla rodziny i dlatego każę ją prać służebnicom w swojej obecności. Z tej okoliczności korzysta poeta w sposób zręczny, by sprowadzić spotkanie się naszego bhatera z uroczą królewną. Prowadzi nas do komnaty dziewicy, gdzie ona leży we śnie, jak jaka bogini, pod opieką dwóch służebnic, które śpią przed zamkniętemł

drzwiami. Atena wzlatuje nad wonttem łożem i pojawia się śpiącej pod postacią miłej towarzyszki, córki Dymasa. Czyni jej wyrzuty z powodu jej opieszałości, że tak długo zwleka z praniem bielizny, chociaż czas jej wesela się zbliża, bo chociaż jest bardzo młoda, ubiegają się o nią najszlachetniejsi i najznakomitsi Feacy. Atena poleca tedy śpiącej, by nazajutrz prosiła ojca o wóz zaprzężony mułami, aby wyjechać nad morze i tam prać bieliznę. Gdy złoty poranek ze snu dziewicę budzi, dziwi się tym swoim snem i natychmiast śpieszy do pałacu królewskiego. Zastaje jeszcze ojca w domu, wybierającego się na zgromadzenie książąt. Miłemi słowami prosi go, by kazał zaprząc wóz dla niej, aby mogła prać brudną bieliznę w morzu, albowiem tak ona sama, jak i jej pięciu braci chce zawsze nosić czystą bieliznę, a wszystko zależy wyłącznie od niej. Myśli swoje o weselu ukrywa wstydliwie, ale one nie uszły uwagi ojca. Z uśmiechem spełnia jej prośbę i wydaje rozkaz parobkom, by zaprzęgli muły do wozu. Parobkowie spełniają rozkaz, a Nauzykaa składa skrzętnie drogie szaty na wozie, podczas gdy matka przygotowuje jadło i napój, któremi się mają dziewczęta nad morzem pokrzepić po pracy. Nie zapomina także o oliwie, aby piacowite dziewczęta mogły się kąpielą odświeżyć i potem namaścić.

Chyżo wsiada Nauzykaa na zgrabny wóz i sama powozi. Gdy przybyły nad morze, odprzęgają muły i puszczają je wolno na paszę. Służebnice pracują pilnie i wkrótce jest bielizna śnieżno biała. Starannie układają pojedyncze kawałki na kamykach nadbrzeżnych, aby tam schły, kąpią się tymczasem z Nauzykaą w morzu, maszczą się i zasiadają do uczty nad zielonym brzegiem rzeki, - która tu wpada w morze,

Atena nie bez przyczyny poddała królewnie we śnie myśl o praniu bielizny. Działała w interesie Odysseusza, który poprzedniego dnia, walcząc ciężko z falam , dostał się na ląd i w zarośla, gdzie rzeka wpada w morze, złożył znużone członki do snu. Słońce było już wysoko na niebie, ale bohatera nie obudziły jego promienie. N:c nie przeczuwając, wykonały służebnice wraz z Nauzykaą robotę swoją w pobliżu śpiącego w ukryciu Odysseusza. Po uczcie zabawiały się grą w piłkę, ponieważ bielizna nie była jeszcze sucha. Nauzykaa śpiewała pieśń dźwięcznym głosem. I tedy sprawia Atena, że Nauzykaa .rzuca piłkę na jedną ze służebnic. Piłka chybiła celu i upadła w morze. Przestraszone dziewczęta krzyknęły głośno, a na ten hałas obudził się Odysseusz. Ostrożnie przełazi przez zarośle i wychodzi nagi, zasłaniając się liśćmi, w grono dziewic, które z głośnym krzykiem pr ed nim uciekają. Tylko jedna Nauzykaa natchniona przez Atenę, staje na miejscu i wysłuchuje błagalną prośbę Odysseusza. Poznaje natychmiast, że to nie człowiek z gminu, przemawia do niego z pociechą, podaję mu ubranie i woła lękliwie służebnice, aby obcego człowieka posiliły jadłem i napojem. Odysseusz zmywa sobie natnuł z głowy i pleców, maści się i znów wychodzi, odmłodzony i upiększony przez Palladę- Z podziwem widzi go urocza dziewica i serce jej silniej uderza. Aby unikać obmowy ludu, zatrzymuje się Odysseusz w pobliżu miasta, Nauzykaa zaś wraca do pałacu, gdzie jej piastunka Eurymeduza ucztę dla niej przygotowuje.

Później nic więcej o niej nie słyszymy. Urocza ta dziewica, miła, rozumna, skromna, gospodarna wywarła -wielkie wrażenie na Odysseuszu. Wprawdzie ten doświadczony człowiek, którego życie obfitowało w przyo

.gody, nie zapalał ku niej miłością, albowiem był do tego zanadto poważny i dojrzały, ale wychwala dziewicę przed rodzicami, jej rozum i zwinność, a pochwała ta z ust takiego bohatera może słusznie napełnić rodziców dumą i szczęściem. Jest to najpiękniejszy, najpoetyczniejszy epizod w całej Odyssei.

Areta.

Areta, małżonka króla Feaków Alkinoosa, jest jedyną córką jego brata Pexenora.. Alkinoos i Pexenor są synami Nausitoosa i potomkami Posejdona. Horner nakreślił obraz Arety z wielką miłością. Powiada, że Alkinoos szanuje swoją małżonkę, jak nikt inny na świecie. Nauzykaą radzi obcemu przybyszowi, by się zwrócił z prośbą o pomoc do jej matki; gdy go ona wysłucha, będzie ocalony. Atena, dąje to samo wyjaśnienie i potwierdza zdanie królewny. To uznanie jej wpływu wyraża wiele, bo rozsądny król może tylko szanować małżonkę, która jest tego godna.

Także i stosunek do dzieci 'jest na·piękniejszy, jaki sobie można pomyśleć. Ukazuje się on zwłaszcza wobec Nauzykai. Słychać w jej słowach wielką cześć dla matki, a zarazem ufność w jej dobroć, która nie pozostawi obcego przybysza bez pomocy. Z rana, gdy Nauzykaa chce się wybrać na wybrzeże morskie, troszczy się matka oględnie i przezornie, by jej niczego nie brakło, daje jej w koszyczku jadło i ciastka, także wyborne wino, a do złotej flaszki nalewa oleju, aby dziewice po spełnionej pracy kąpały się i namaściły.. Tak dba troskliwie o swoją córkę.

Afeta jest ponadto wybsrną gospodynią. Śiedz^ obok swego małżonka, ale nie próżnuje, lecz jest zajęta kunsztowną robotą. Zwykle obraca wrzeciona, na którem się znajduje wełna purp 'rowa, za nią zaś siedzą służebnice, zajęte także pracą. Zarządza także, co ma nastąpić w gospodarstwie; i tak rozkazuje, gdy Odysseusz postanowił zostać, aby służebnice ustawiły dla niego łóżko w hali, w dole wspaniałą poduszkę purpurową, powyżej dywany i wełnę jako kołdrę. Także troszczy się w ten sam sposób o swego małżonka. Zakres jej działania obejmuje różne sprawy, gdyż mało który pałac dorównuje pałacowi Alkinoosa wielkością i wspaniałością. Po bokach błyszczą się spiżowe ściany, drzwi wiodące do wnętrza są ze złota, słupy są ze srebra. Dokoła stoją złote i srebrne psy, które Hefajstos sam wykuł i uczynił nieśiniertelnemi, aby strzegły mieszkania królewskiego. Wewnątrz pałacu stoją liczne krzesła obok ścian, pokryte dywanami. Pięćdziesiąt kobiet i dziewcząt ma tu zajęcie około robót domowych; wszystkie zostają pod dozorem Arety. Część ich miele-zboże w młynach, inne kręcą wrzeciona, inne znów usługują gościom.

Cały lud czci Aretę jak swoją matkę, jak gdyby boginię; gdy idzie przez ulicę, witają ją z uszanowaniem i z czołobitnością. Jest kobietą rozsądną i umie godzić spory mężczyzn polubownie. Taka królowa odpowiada dobrze ludowi oświeconemu i zwinnemu, gdyż mężowie u Feaków są sławnymi żeglarzami, kobiety zaś znane są z wybornych tkanin. Dlatego zarówno Atena, jak i Nauzykaa radzą Odysseuszowi, by się zwracał z prośbą swoją do Arety; gdy uzyska jej pomoc, może być pewny powodzenia. Stąd widać, jak królowa jest,

ogólnie poważana. Zwraca się też do Odysseusza z ważnem pytaniem, skąd pochodzi i kim jest. Widzimy tedy, że wywiera wielki wpływ, jak mało która z kobiet w owych czasach.

Jej główną dziedziną jednak pozostaje zawsze dom i rodzina; na polu, w serdecznej troskliwości o małżonka i o dzieci, ukazują się jej najwdzigętniejsze i najpiękniejsze przymioty. Homer, kreśląc obraz królowej Feaków, namalował nam jedną z najpiękniejszych postaci kobiecych.

Antinoos i Eurymachos.

Homer ich kilkakrotnie określa jako przy wódców-zalotników. Przy każdej sposobności zabierają głos, a towarzysze prawie zawsze zgadzają się z nimi w ich planach i zamiarach. Rzadko'kiedy zabiera głos inny z zalotników; obaj ci owładnęli wszystkich innych. Wszystko, co mówią i robią, następuje prawie zawsze w zupełnej zgodzie z drugim. Oba charaktery są typowe dla charakterów innych zuchwałych zalotników.

Z tych obu przywódców razi nas przedewszystkiem Antinoos. Słyszymy go pierwszego, gdy przemawia i odnosimy niemiłe wrażenie. Gdy młody Telemach, podżegany i ośmielony przez Atenę, oznajmia zalotnikom swoje postanowienie, że nie ścierpi dłużej ich postępowania w jego domu, ogarnia ich zdumienie. Nie byli snąć przygotowani na ten ton z ust młodzieńca. Także i Eurymachos nie może się powstrzymać od odpowiedzi. Twierdzenie jego, że Telemachowi będzie zapewniona całość jego majątku, brzmi jak szyderstwo, gdyż wiemy, że zalotnicy trwonią jego majątek, urządzają biesiady i nie troszczą się o niego, Wiemy **tedy,** c@ to są za ludzie 1 jakie są ich zasady.

Jeszcze gorsze wrażenie wywierają oni za na-, slępnem spotkaniem się. Telemach zwołał zgromadzenie ludowe, skarży się przed ludem na postępowanie zalotników w pałacu królewskim, które woła o pomstę do bogów i wzywa ich, by więcej do domu jego nie przychodzili. Wybucha gniewem, rzuca berło na ziemię i zalewa się łzami. Płomienna mowa młodzieńca uczyniła wielkie wrażenie. Litość obudziła się u zgromadzonego ludu, zapanowało głębokie milczenie i nikt go nie śmie przerywać. Antinoos odpowiada Telemachowi. W zuchwałych słowach stara się zepchnąć całą winę tego, co się stało, na Penelopę, gdyż ona podstępnie zwodzi zalotników, aby zyskać na czasie. Ośmiela się wezwać Telemacha, aby matkę swoją odesłał do domu ojca jej Ikariosa, aby ją wydał powtórnie zamąż. Dopóki to nie nastąpi, dopóty *oni nie ustąpią z pałacu. Telemach odpowiada z oburzeniem i uważa to za rzecz zupełnie niemożliwą, aby matkę swoją wypędził z domu.

W tej chwili Zeus zsyła znak: rozlega się głośny grzmot i dwa groźne orły przylatują z wierzchołka góry Osiwiały bohater Haliterses tłumaczy ten znak jako złowrogi dla zalotników. Eurymachos bezbożny szydzi z tej przepowiedni i w słowach lekceważących wystawia go na śmieszność. Ma także tę czelność, że wzywa' Telemacha, by odesłał Penelopę do ojca. Telemach prosi więc zgromadzenie ludowe, by mu dali okręt, z którymby wyprawił się na poszukiwanie ojca. Zalotnicy odmawiają mu tego i rozwiązują zgromadzenie.

Postępowanie i mowy Antinoosa i Eurymachosa są dla obydwóch bardzo charakterystyczne. Sposób ich mówienia jest wyniosły, hardy i szyderczy i nie szanują

uczuć innych ludzi, uważają się za panów stworzenia, nie szanują nawet siwych głów, jak widzimy przykład tego u Eurymachosa. A że są ludźmi bez uczucia, wynika najlepiej z tego, że wyrażają się w ten sposób o Penelopie, o której twierdzą, że ją kochają. To nie jest prawdziwa miłość, ale chuć zmysłowa, którą obudzą widok tej pięknej kobiety. Nie można wziąć za złe Penelopie, że się wzbrania poślubić kogoś z tych ludzi, albowiem zna charaktery tych nicponiów' i Homer ją zawsze nazywa „rozumną Penelopą“.

Ale przedewszystkiem Antinoos odczuwa płomienną nienawiść do Telemacha. Później dowiedzie!’ się zalotnicy, że ich przeciwnikowi, który zaczął im być niebezpieczny, udało się wydostać okręt i wypłynąć na morze. Antinoos wściekły grozi królewiczowi śmiercią. Chce na niego czatować i napaść na niego, a jego szatański plan spotyka się u tych łotrów z ogólnem uznaniem. Zapominają, że takie postępowanie odbierze im wszelką nadzieję u Penelopy, gdyż trudno przypuścić, by chciała poślubić mordercę swego syna . A później ogarnął ich przestrach i przygnębienie, gdy się dowiedzieli, że Telemach szczęśliwie powrócił do Itaki, że wymknął się z zasadzki. Eurymachos i Antinoos znów zapłonęli gniewem, Antinoos oświadcza, że zalotnicy nie spoczną, aż Telemacha nie zgładzą. Ale tym razem . Amfinomos jest innego zdania, uważa za najlepsze, zapytać bogów o wyrocznię. Penelopą tymczasem dowiedziała się o zasadzce zalotników na Telemacha; schodzi na dół i wspomina Antinoosowi jego zbrodnię, grozi gniewu bogów, którzy karzą-występki,’’przypomina losy jego ojca, którego niegdyś Odysseusz od śmierci ocalił,

gdy go lud oburzony chciał podrzeć w kawałki. Zarzuca rou niewdzięczność.

Antinoos nie wie, co na to odpowiedzieć. ' Natomiast Eurymachos uspokaja ją, że Telemachowi nie grozi żadne niebezpieczeństwo ze strony zalotników. Na tym punkcie różnią się oni między sobą; Eurymachos jest obłudnik, który inaczej mówi a inaczej myśli; Antinoos jest przynajmniej otwarty. Największą obłudę popełnia Eurymachos w godzinie śmierci. Antinoos już poległ. Zalotnicy widzą, że już nadeszła ostatnia godzina dla nich. Ale Eurymachos próbuje jeszcze ujść śmierci, prosi o łaskę i oświadcza, ż6 gotów jest wynagrodzić przetrwoniony majątek. Powiada, że gniew Odysseusza jest zupełnie słuszny i dlatego też chce wszelką szkodę wynagrodzić. Odysseusz jednak jest jeszcze chytrzejszy i mądrzejszy od Eurymachosa, przeniknął go nawskróś i strzała króla Itaki go dosięgła, kładąc go trupem na miejscu.

Zalotnicy ci odznaczają się jeszcze brutalnością wobec obcego żebraka. Okazują zatwardziałość serca na jego niedolę. Inni zalotnicy są mniej nieczuli na jego los, dają mu kawałek chleba, ale Antinoos łaje pasterza Eumajosa, że takiego obdartusa w ich towarzystwo wprowadził. Również żebraka samego obsypuje stekiem obelg i w końcu rzuca stołek na Odysseusza i trafia go w plecy, ale ten stoi jak skała i nic nie może go wzruszyć. Ta brutalność Antinoosa jest nawet dla innych zalotników zanadto wstrętna i ganią go z tego powodu. Ale ten na to nie zważa. Później urządza zapasy między Odysseuszem a żebrakiem Irosem i ustanawia jako nagrodę kiełbasę. Walka ich cieszy go. Także i Eurymachos jest niemniej nieczuły, naigrawa się z obcego

żebraka i z jego wielkiej łysiny. Gdy Odysseusz daje mu należytą odpowiedź, unosi się gniewem i za przykładem Antinoosa rzuca stołkiem w Odysseusza, który zręcznie unika rzutu, a stołek trafia podczaszego i wywraca go na ziemię. Wyuzdanie zalotników staje się coraz bardziej dzikie, jakgdyby przeczuwali, jaki los im zagraża i chcieli się jeszcze porządnie wyszaleć, zanim zstąpią do państwa oieni. Odysseusz poznał dokładnie tych ludzi i żadnego z nich nie uznał godnym łaski.

Penelopa wpadła na pomysł urządzenia turnieju i strzelania z łuku. Każę wnieść ciężki łuk swego małżonka do sali. Eumajos zalewa się łzami na widok tej pamiątki po królu. Za to gromi go Antinoos. Żadnemu nie udaje się napiąć łuku, dopiero Odysseuszowi, który przeszywa gardło Antinoosa, a później Eurymacha, który obłudnie prosił o łaskę. Odysseusz obydwóch należycie ocenił, obaj byli równo wstrętni, dwa odpychające charaktery i czytelnik odczuwa zadośćuczynienie z powodu sprawiedliwej kary, która ich spotkała z ręki pana domu.

Polifem.

Z różnych przygód Odysseusza najbardziej zaj" muje przygoda z jednookim cyklopem Polifemem, opowiadana z fantazją i humorem. Poeta używa cyklopa jako przeciwieństwo do bohatera Odysseusza. Ten jest ideałem Greka, wcieleniem wszystkiego, co dobre i piękne. Polifem zaś przedstawia przeciwieństwo, osobę ciężką i niezgrabną. Przez to przeciwstawienie uwydatniają się lepiej świetne przymioty króla Itaki, człowieka cywili-

zowariego owych czasów. Źajmijmy się bliżej tym olbrzymem Polifemem.

Mieszkaniem tego potwora jest samotna pieczara w skale. Nic tam innego nie widać, jak przybory do sporządzenia sera i naczynia do przechowywania mleka koziego. Pieczara ta służy także jako miejsce pobytu stada jagniąt i kóz. Pieczara ta jest oklapnie brudna, ziemia gnojem pokryta, a w takiem otoczeniu mieszka człowiek! A ten człowiek odpowiada dobrze swemu otoczeniu. Olbrzymi potwór z jednem okiem na środku czoła, którego siła jest potężna. Wchodząc do pieczary, niesie ną plecach ogromny ładunek drzewa pod podpał, gdy go rzuca, trzeszczy cała jaskinia, a przerażeni towarzysze Odysseusza i on sam uciekają do wnętrza. Cyklop podnosi olbrzymią skałę i umieszcza ją u wejścia do pieczary. Głos jego brzmi jak ryk dzikiego zwierzęcia. Nawet bohaterski Odysseusz traci odwagę, gdy słyszy owe okropne dźwięki, które nic dobrego nie wróżą. Nieokrzesany potwór, ohydny, wstrętny!

Tej powierzchowności Polifema odpowiada także jego charakter, jeżeli wogóle można mówić o charakterze. Prowadzi tryb życia nie ludzki, ale raczej zwierzęcy. Sam mieszka i nie styka się z innymi cyklopami. Są to -dzicy ludzie, którzy nie znają żadnych praw, żyją leniwie, nie uprawiają roli i poprzestają- na tern, co im daje sama przyroda ą przytem zamieszkują żyzną ziemię>

gdzieby inni ludzie mogli dojść do bogactw. Cyklopi mieszkają w grotach skalistych, każdy osobno, każdy ma władzę despotyczną nad żoną i dziećmi nieograniczoną. Tak żyją cyklopi i tak też żyje Polifem. Raz tylko, w wielkiej biedzie, wołał innych cyklopów

na pomoc, mianowicie, gdy go ódysseusz oślepił, a oa nie umie sobie radzić, gdyż na nic mu się nie zda jego olbrzymia siła. Zresztą nie styka się z innymi cyklopami, życie towarzyskie jest mu zupełnie nieznane, jak każda inna duchowa przyjemność. Zna tylko zwierzęce namiętności i zwierzęce potrzeby. Jego głównem zatrudnieniem jest prowadzić swoje trzody na pastwisko, doić kozy i owce i wyrabiać ser, o ile mleko nie jest przeznaczone gasić jego pragnienie, odpowiedne jego wielkości. Gdy swoją pracę spełnił, zasiada do jedzenia i połyka ogromne kawałki, jak żarłoczne drapieżne zwierzę. Wszak pochłonął wieczorem i rano i zrów wieczorem po dwóch towarzyszów naszego boharera ze skórą i kośćmi. Poczem popada w.głęboki sen i trawi tę ciężką potrawę we śnie.

Nie jest on zdolny do żadnych duchowych szlachetniejszych wzruszeń, jak tego dowodzi jego bezbożność i jego usposobienie, nieprzystępne litości i-wogóle wszystkim ludzkim uczuciom. Gdy Ódysseusz powołuje się na opiekę bogów, odpowiada Polifem z szyderstwem, że on i jego towarzysze nie dbają o nieśmiertelnych; te nieokrzesane potwory uważają się za coś lepszego od wielkich bogów. A przytem prowadzą życie w niechlujstwie, jak zwierzęta. Ich główną cechą jest głupota, która ich odróżnia od chytrych i przebiegłych Hellenów. Chociaż taki cyklop jest olbrzymem pod względem fizycznym, to jednak jest ubogim i maluczkim na duchu i da je się pokonać takiemu małemu człowiekowi, który jednak o wiele go przewyższa rozumem. Głupota olbrzyma objawia się we wszystkich jego słowach i czynach. Z głupotą łączy się także złośliwość. Świadczy o tern pytanie wystosowane

do Odysseusza, gdzie on wylądował. Głupi cyklop się przeliczył, gdyż oczekiwał, że gość miejsce opisze. Odysseusz opowiada roztropnie, że okręt jego się rozbił. O głupocie świadczy też to, że Polifem, zjadłszy dwóch Greków, niedbale układa się do snu i nawet mu nie przychodzi ua myśl, że ci obcy goście mogą mu coś złego uczynić, gdy są uzbrojeni. Ta niedbałość stała się jego zgubą. Odysseusz może z łatwością swój podstęp wykonać, a to jest nowy dowód głupoty Polifema, że daje się namówić naszemu bohaterowi, aby wychylić kilka kubków mocnego win^. Napój zdradziecki, do którego nie był przyzwyczajony, smakuje mu wybornie. I gdy może zaspokoić swoje, pragnienie, wszystko inne jest mu obojętne, każda rozwaga i ostrożność są zbyteczne. Łatwo się daje upoić, upada na ziemię jak bydlę i wyrzuca ogromne kawałki jadła i napoju, obrzydliwy widok dla cywilizowanych Greków. Przedtem jeszcze dał sobie wmówić, że Odysseusz nazywa się „Utis“ czyli Nikt i nie domyśla się nawet, że w tern znowu tkwi nowy podstęp. Grekom udaje się wydostać się na wolność, Polifem w swoim ograniczonym rozumie poprzestaje na tera, że maca grzbiety baranów i nie myśli nawet, że pod zwierzętami może się ukrywać człowiek. Gniew jego i wściekłość nie znają granic, gdy poznaje, ■że jego więźniowie są na wolności. Olbrzym, który ufał swojej niezwykłej sile i nawet bogów z tego powodu lekceważył, musi teraz przyznać, że taki mały człowieczek pokonał go siłą ducha, rozumem.

Jaki cel chciał Homer opisem Polifema osiągnąć? Jest to poprostu captatio benevolentiae, gonienie za życzliwością czytelników i słuchaczy. Czytelnicy jego

i słuchacze byli w pierwszej linji Hellenami i poeta chce im pochlebić, przeciwstawia cywilizowanym i delikatnym Grekom źle wychowanych, nieokrzesanych barbarzyńców w najgorszem znaczeniu tego wyrazu. Przez to cnoty greckich bohaterów jaśnieją w tern jaskrawszem świetle. Grecy byli świadomi swej godności oddawna i byli dumni, że osiągnęli pod względem kultury i cywilizacji czołowe miejsce pomiędzy narodami. Poeta ma jeszcze drugi cel, mianowicie chce zawykać, że siła duchowa stoi wyżej od siły fizycznej, brutalnej. Zwycięstwo Odysseusza nad Pohfemem jest zwycięstwem ducha ludzkiego nad ślepą siłą przyrody. Nie przyda się ona na nic człowiekowi, gdy się nie nauczył rozwijać sił ducha, które w nim tkwią z natury i używać ich stosownie zapomocą siły fizycznej. Dlatego też epizod w kraju cyklopów jest dla nas bardzo pouczający.

KONIEC.

SPIS RZECZY:

4 Zaturski Zbigniew: Komentarz do ..Chłopów“ Reymonta 0.60
5 Zaturski Zbigniew prof.: Komentarz do .jAnhellego“ 0.30
6 Sulima A.: Komentarz, do ..Niebliskiej Komedji“ ’ 0.45
7 Zaturski Zb.: Komentarz do ..Popiołów“ .Żeromskiego 0.60
8 — Komentarz do „Ogniem i mieczem“ 0.60
9 ' — Komentarz do ..Potopu“ 0.60
10 — Komentarz do ...Patia i Wołodyjowskiego“ 0.60
11 " r — Komentarz do, ..Pianowski" 0.50
12 Dr. Nittman Tadeusz: .1. komentarz, do. ,.Balladyny“ 0.50
Zbigniew Zaturski prof.: Polska I i t e.rat tir a po-
l’ o m a n t y c z n a.
Ześz. 15 Asnyk. Kraszewski. .Świętochowski, . 0.50
„ 14 Henryk Sienkiewicz ' 0.50
X 15E. Orzeszkowa i M.Konopnicka 0.30
,, 16Boleslaw Prus 0.50
Ześz. 17Stefan Żeromski 0.50
,, 18Stanislaw Wyspiański 0.30
.. 19St. Przybyszewski i J.Kasprowicz 0.50
„ 20i. Reymont. Sieroszewski. Zapolska. Orkan. Tetma-
jer. R.y(lei. Staff. Żuławski 0.50
2l Zaturski Zb.:. Komentarz do ..Starej Baśni“-’ 0.45
22 — Komentarz do ..Listopada” ! tft 0.60
25 — Komentarz do. „Ludzi bezdomnych“ ,. ■ 0.60
24. — Komentarz do „Fircyka w. zalotach“ 0.50
25 — Komentarz do ..Wesele" Wyspiańskiego“ . (0.50
26- — Komentarz do „Lalki" Prusa 0.60
27 — Komentarz do ..Dziadów“ części.T—IV. 0.60
28: — Komentarz do ..Ballad i romansów“ 0.50
29 —- Komentarz do ..Faraona“ Prusa. 0.60
50.Sulima A.: Komentarz do „Marji“Malczewskiego 0.50
51 Zaturski Zb.: Komentarz do ..Krzyżaków“ Sienkiewicza 0.60
52:. — Komentarz do „Quo vadis“ Sienkiewicza., 0.60
55 — Komentarz do „Przedświtu“ Krasińskiego 0.50
34 — Komentarz do „Pamiętników Paska“ 0.60
55 — Komentarz do „Szyfowych prac" Żeromskiego 0.60
36 — Komentarz do „Nad Niemnem" Orzeszkowej 0.60
57 — Komentarz do „Lilii. Weń.edy" Słowackiego 0.45
58. — ■ Komentarz do „Kollokacji” Korzeniowskiego 0.45
59 — Komentarz do ..ślubów panieńskich“ Fredry 0.45
40 — Komentarz do „Wiernej rzeki" Żeromskiego 0.45
4t — ■ Komentarz do ..Emancypantek" Prusa 0.60
4Ą. — Komentarz do .„Ppwrotu posła“. Niemcewicza 0.30
43 — Komentarz do „Zemsty" Fredry 0.3'0
44 — Komentarz do „Barbary-Radziwiłłówny [1] 0.50
45 — Komentarz cip „Makbeta" Szekspira 0.50
A'- — ■ Komentarz do „lipidy“ Homera. 0.(5 J

0 Zaturski ZK. Kernen, do ..Spekulanta" Korzeniowskiego 0.45
48 — Komentarz de „Konrada Wallenroda" Mickiewicza 0.68
49 — Komentarz **do** „Anielki“ Prusa **0.50**
50 — Komentarz do „Grażyny“ Mickiewicza 0.45
51 — Komentarz do „W pustyni *i* puszczy“ 0.45
52 — Komentarz do ..Jana Bieleckiego“ i „Ojca zadżumionych“ Słowackiego 0.45
55 — Komentarz do „Bieniowskiego" Słowackiego 0.60
54 — Komentarz do ..Psalmów przyszłości“ Krasińskiego 0.30
55 — Kom. do „Zamku Kaniowskiego“ Gorszczyńskiego 0.30
56 —■ Komentarz do „Hamleta“ Szekspira 0.45
57 — Komentarz, do „Ksiąg Narodu i Pielgrzymstwa“ 0.30
58 — ■Komentarz do ..Króla Ducha“ Słowackiego 0.60
59 — Komentarz do Sonetów, Ody i Farysa 0.60
60 -- Komentarz do 10 powieści Żeromskiego *0.50*
61 — Komentarz do „Doświadczyńskiego“ 0.30
62 — Komentarz do „Sarmatyzmu“ Zabłockiego 0.30
65 Nowiński B. Komentarz do Pana Tadeusza cz. I. 0.60
64 — Komentarz do Pana Tadeusza cz. II. 0.69
65 Zaturski Zb.: Kom. do Króla Zamczyska Goszczyńskiego 0.30
66 — Komentarz do „O klasyczności i romantyczności“ 0.3)
67 — Komentarz do „Antygony“ Sofokleśa 0.3)

Serja III. Bibljoteka repetytoriów.

Szali J.: dr. Dzieje Polski w zarysie z uwzględnieniem historji i omówieniem konstytucji 9.80'
— Wyciąg z historji powszechnej z uwzględnieniem historji kultury, cz. I. historja starożytna 0.69
cz. II. historja średniowieczna 0.60
cz. III. historja nowożytna 0.80
cz. IV. hist. nowoczesna od r. 1789 0.66
— Historja nowożytna i nowoczesna (razem) 1.29
— Konstytucja Rzplitej Polskiej z 17. III. 1921 z zmianami z r. 1926 i obszernem komentarzem 0.80
— 50 temat, z nauki o Polsce współ, i geografji Polski 1.50
Kramer J. prof.: Repetytorjum literatury polskiej 1.50
Blader S. prof.: Repetytorjum algebry dla klas wyższych 0.90
— Rozwiązania do „Zbioru zadań matematycznych“ prof. I. Kranza. Nowe wyd. w 5 zeszytach 5.10
Dobrzecki A. prof.: 52 tem. matemat. z historji starożytnej 1.50
— 60 tem. matemat. z historji średniowiecz, i nowoż. 1.80
— .51 tematów z historji polskiej 1.50
Zaturski Zb.: Wypracowania tematów z literatury polskiej,
cz. I. literatura przedrozbiorowa 1.50
cz. II. literatura romantyczna 2.—
cz. III. literatura poromantyczna 1.50
— Pytania i odpowiedzi z literatury polskiej 2.—

Główny skład w księgarniach:

Dra Maksym, Ijana Botleka. Lwów, Batorego 12,
A Bardachą Lwów ul. Krąkpwską S

Wash. at Minnesota
Baltimore at Kan. City
Detroit at Los Angeles

MONDAY'S SCHEDULE

National League

New York at Phila. (N)
ONLY GAMES SCHEDULED

American League

Clevelan at Boston (N)
Only games scheduled

—Popular Places to Go—

Fred's Bar, 1600 S. 5th
Veterans Dugout,
1600 S. 3rd
901 Club, 901 W. Bruce